

II. oskarżoną G. K. uznaje za winną popełnienia czynu opisanego w pkt II części wstępnej wyroku, z tym, że przyjmuje, iż przekazała L. K. pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 27,50 złotych, tj. czynu z art. 152 § 2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierza jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

III. oskarżonego H. S. uznaje za winnego popełnienia czynów opisanych w punktach III i IV części wstępnej wyroku, z tym, że przyjmuje, iż zostały one popełnione w warunkach ciągłego przestępstwa określonych w art. 91 § 1 k.k., tj. czynów z art. 152 § 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 152 § 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

IV. oskarżoną N. P. (1) uznaje za winną tego, że w dniu 16 lutego 2013 r. w S., gmina Ś. wiedząc o tym, że L. K. jest w ciąży, udzieliła jej pomocy w przerwaniu ciąży w ten sposób, że przywiozła do niej w kwocie 180 złotych. (...)też miejscowości 6 sztuk tabletek (...), które jej następnie przekazała, instruując ją o skutkach tego leku oraz sposobie ich zażywania, skutkujących obumarciem płodu, tj. czynu z art. 152 § 2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierza jej karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

V. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 2 k.k. w stosunku do oskarżonych B. K. (1), H. S. i G. K. oraz na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 2 k.k. w stosunku do oskarżonej N. P. (1) wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres prób lat:

1. oskarżonym H. S. i G. K. – lat 2 (dwóch),
3. oskarżonej N. P. (1) – lat 3 (trzech),
4. oskarżonemu B. K. (1) – lat 5 (pięciu),

VI. na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddaje oskarżoną N. P. (1) w okresie próby pod dozór kuratora sądowego,

VII. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek i zarządza zniszczenie dowodów rzeczowych, wyszczególnionych w poz. 2 wykazu dowodów rzeczowych na k. 124, w poz. 3 wykazu dowodów rzeczowych na k. 125 oraz w poz. 22 wykazu dowodów rzeczowych na k. 130,

VIII. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić niżej wymienione dowody rzeczowe, a to:

1. Przychodni (...) przy ul. (...) w Ś. dowód rzeczowy wyszczególniony w poz. 4 wykazu dowodów rzeczowych na k. 126,
2. P. przy ul (...) w Ś. dowody rzeczowe wyszczególnione w poz. 5-16 wykazu dowodów rzeczowych na k. 127,
3. oskarżonemu H. S. dowody rzeczowe wyszczególnione w poz. 17-19 wykazu dowodów rzeczowych na k. 128, a także zabezpieczoną od niego w toku postępowania sądowego księgę przyjęć pacjentów,

IX. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. K. kwotę 1.697,40 złotych tytułem nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonej G. K.,

X. zasądza od oskarżonych B. K. (1), G. K., H. S. i N. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa wydatki spowodowane ich sprawami oraz wymierza im opłaty, a to:

1. oskarżonemu B. K. (1) i H. S. w kwotach po 300 złotych;
2. oskarżonej G. K. w kwocie 120 złotych,
3. oskarżonej N. P. (1) w kwocie 180 złotych.

Sygn. akt III K 198/14

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

Oskarżony B. K. (1) od jesieni 2012 r. zaczął się systematycznie spotykać z L. K., z którą następnie zaczął współżyć. W dniu 25 stycznia 2013 r. oskarżony poinformował L. K., że „nie będą już razem” Po tejże dacie, L. K. stwierdziła, że spóźnia jej się miesiączka, w związku z czym poinformowała o tym za pośrednictwem sms-a B. K. (1). Tenże odpisał jej w odpowiedzi, że „jest to tani chwyt”. W dniu 2 lutego 2013 r. L. K. zrobiła test ciążowy, który wykazał, iż jest w ciąży Po tymże, L. K. usiłowała się skontaktować z ww., wysyłając oskarżonemu informujące o ciąży sms-y, jednakże B. K. (1) nie odpisywał na nie.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-11, 31-32, 120-121, 1365v-1371.

W związku z tym, L. K. w dniu 23 lutego 2013 r. pojechała do miejsca zamieszkania B. K. (1), tj. na ul. (...) w Ś.. W mieszkaniu nie zastała jednak ww. -tylko jego rodziców – w tym matkę G. K., których poinformowała, że jest w ciąży z ich synem, pokazując przy tym wynik testu ciążowego.

Po tymże, ojciec oskarżonego zatelefonował do niego, informując go o ciąży L. K., w wyniku czego B. K. (1) przyjechał następnie do domu. Po obejrzeniu wyniku testu ciążowego, oskarżony wyszedł z domu i udał się do apteki, gdzie nabył kolejny test ciążowy. Po powrocie dał go L. K., która go użyła. Gdy następnie pokazała oskarżonemu B. K. (1), iż test ponownie dał wynik pozytywny – ww. stwierdził, że i tak nie będą razem, po czym wyszedł z domu. Po tymże, L. K. jeszcze jakiś czas pozostała w domu jego rodziców, po czym ojciec B. K. (1) odwiózł ją samochodem do miejsca zamieszkania, tj. do S..

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-12, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. K. (1) - k.1348v -1349.

Następnego dnia, tj. 3.02.2013 r. około godziny 9 oskarżony B. K. (1) zatelefonował do L. K., mówiąc do niej, aby się spotkali celem „obgadania problemu”, tj. ciąży. W związku z tym, umówili się na spotkanie około godziny 13. W trakcie tegoż, oskarżony poinformował o tabletkach, które pomogą się pozbyć ciąży. Twierdził przy tym, iż tabletki te działają do 10 tygodnia ciąży, a nadto, iż jest w stanie je załatwić. Wcześniej bowiem oskarżony znalazł w (...) informację, że tabletki o nazwie (...) powodują uszkodzenie płodu. Słyszac to, L. K. rozplakała się, a następnie powiedziała, że nie jest w stanie tego zrobić. W odpowiedzi B. K. (1) stwierdził, że jeżeli tego nie zrobi, to zostanie sama z problemem, zaś on jej na pewno nie pomoże. Zagroził jej nadto, iż podczas ewentualnej rozprawy alimentacyjnej powie, że w czasie, kiedy zaszła z nim w ciążę – nie pracowała i chciała go „złapać na dziecko”. Wmawiał jej przy tym, że ona chce tego samego, co on, że między nimi nie ma żadnej przyszłości, a nadto, iż nie pomoże jej w wychowywaniu dziecka. Jednocześnie zabronił jej, aby komukolwiek mówiła na temat tego, że jest w ciąży.

Następnie oskarżony odwiózł L. K. do domu.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-12, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. K. (1) – k. k.1348v -1351v.

Jeszcze tego samego dnia, oskarżony wysłał L. K.

sms-a, w którym napisał, iż załatwi jej tabletki i je jej da. Mimo takiego zachowania oskarżonego, L. K. miała nadzieję, że zmieni on zdanie i będą razem.

W dniu 5 lutego 2013 r. oskarżony B. K. (1) wysłał jej sms-a, polecając jej zrobienie badań (...) celem stwierdzenia, w którym miesiącu ciąży ww. się znajduje. Jednocześnie zaproponował jej, że zawiezie ją na ww. badanie, po którym oboje pojadą do lekarza na badanie USG. W związku z tym, L. K. zarejestrowała się w Centrum Medycznym (...) we W. przy ul. (...) na dzień 8 lutego

2013 r. Tego dnia oboje pojechali do ww. C., gdzie L. K. poddała się stosownemu badaniu krwi, którego wynik wskazywał, że L. K. jest w około siódmym tygodniu ciąży. Wówczas to B. K. (1) powiedział do niej, że nie jest jeszcze za późno, by wzięła tabletki na poronienie, bo one działają do 10 tygodnia ciąży. Kiedy L. K. rozplakała się, B. K. (1) powiedział do niej, że „łzami dziecka nie nakarmi”.

Po tymże, odwiózł L. K. do S., nie chcąc udać się z nią na badanie USG, mimo, iż wcześniej jej to obiecał.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-13, 31-32, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. K. (1) – k. 1348v -1351;

wynik badania (...) k. 26.

W dniu 12 lutego 2013 r. oskarżony B. K. (1) zatelefonował do L. K. informując ją, iż następnego dnia jedzie w delegację do N., gdzie będzie przebywał prawdopodobnie przez okres około dwóch tygodni. Następnie oskarżony przyjechał do miejsca zamieszkania L. K. której powiedział, że załatwił tabletki, które przywiezie jej córka ginekologa. Gdy L. K. odparła, że nie chce ich zażyć, gdyż nie wie jak one działają – B. K. (1) powiedział, że jest nieodpowiedzialna, bo chce to dziecko, a nadto, iż zostanie z nim sama, gdyż nikt jej nie pomoże w jego wychowaniu

Gdy L. K. zapytała go czy, jego rodzice wiedzą, że załatwia tabletki na poronienie – odparł, że o wszystkim wiedzą.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-13, 31-32 120-121, 1365v- (...);

częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. K. (1) - k.1348v -1351v;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej G. K. – k. 1351v-1353v.

W dniu 13 lutego 2013 r. L. K. pojechała do Ś., gdzie spotkała się z oskarżoną G. K.. W czasie rozmowy zapytała ją, czy wie coś na temat tabletek, które załatwił dla niej B. i które ma otrzymać. G. K. oświadczyła, że nic nie wie na ten temat, gdyż jest skłócona z synem i na takie tematy z nim nie rozmawiała. Gdy L. K. powiedziała jej, że ww. tabletki ma podobno przywieźć córka ginekologa - G. K. zatelefonowała do swojej szwagierki, tj. siostry męża, a to do E. K., która pracowała jako pielęgniarka w Centrum (...) przy ul. (...) we W., prowadzonym przez oskarżonego H. S.. E. K. zarejestrowała L. K. na ten sam dzień, na godz. 15:00 W związku z tym, L. K. pojechała bussem do W., po czym udała się na ul. (...).

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-15, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej G. K. – k. 1351v-1353v;

częściowo zeznania świadka E. K. – k. 90-91, 1388-1390v.

Po przybyciu do ww. Centrum, L. K. podeszła do E. K., która przebywała wówczas w rejestracji, po czym podała jej swój dowód osobisty celem sprawdzenia ubezpieczenia pacjenta w systemie e-wuś.

Po tymże, E. K. założyła kartę L. K. oraz wpisała ją do księgi przyjęć pacjentów. Po wejściu do gabinetu lekarskiego, oskarżony H. S. zbadał L. K., po czym wpisał do jej karty wiek pacjentki, datę ostatniej miesiączki, tj. 29 grudzień 2012 r. Odnotował, iż ww. nie rodziła, nie roniła, a nadto, iż przydatki obustronnie bez zmian, zaś we wziernikach nadżerka. Wpisał również, iż trzon macicy jest nieco powiększony, rozpulchniony oraz poinformował L. K., że jest w 5 tygodniu ciąży. Po zakończeniu badania, do gabinetu weszła E. K., która poinformowała H. S., że ww. jest dziewczyną jego bratanka B., który nie chce dziecka. Oskarżony H. S. nie chciał jednak kontynuować rozmowy na ten temat, tylko rzeczowo mówił na temat ciąży. Gdy L. K. powiedziała, że B. załatwił jej jakieś tabletki, które działają do 10 tygodnia od poczęcia - ww. odparł, że są to najprawdopodobniej tabletki na stawy o nazwie (...). Powiedział jednocześnie, iż on sam się czymś takim nie zajmuje i nie wypisze recepty na ww. lek, dodając, iż może polecić swojego kolegę a to A. P., który przyjmuje w gabinecie prywatnym przy ul. (...) we W.. H. S. napisał następnie na kartce imię i nazwisko lekarza, przy czym zanim ją wręczył L. K. – zapytał ją, czy chce zażyć leki, które skutkować będą poronieniem. Przekazując L. K. ww. kartkę – oskarżony H. S. powiedział do E. K., że A. komuś te leki przepisywał i poszło wszystko normalnie, gładko.

Po zakończeniu wizyty, L. K. udała się wraz z E. K. na ul. (...), jednakże okazało się, iż A. P. przyjmuje w piątki, zaś wówczas była środa. W związku z tym, L. K. wróciła do domu, informując w tym samym dniu sms-em B. K. (1), iż była u ww. lekarza. Oskarżony był niezadowolony z tego powodu, po czym poinformował ją, że nie ma wyjścia, gdyż załatwił jej te tabletki, za które zapłacił 1000 zł. Przedmiotowe tabletki, tj. 6 sztuk tabletek leku (...) oskarżony B. K. (1) kupił bowiem wcześniej od nieznanego mężczyzny za 1000 zł, który ogłaszał się za pośrednictwem Internetu, nawiązał z nim następnie kontakt telefoniczny, po czym obaj spotkali się w celu sfinalizowania transakcji, w ramach której oskarżony nabył także od ww. mężczyzny 1 tabletkę przeciwbólową. Oskarżony B. K. (1) poinformował nadto L. K., że podał jej numer telefonu dziewczynie, która przywiezie jej tabletki.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-16, 31-32, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego H. S. -
k. 1354-1356v;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej G. K. – k.1351v-1353v;

częściowo zeznania świadka E. K. – k. 90-91, 1388-1390v;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. K. (1) – k. 1348v -1351v ;

wykaz dowodów rzeczowych –k. 128;

księga przyjęć pacjentów;

dokumentacja medyczna L. K. – k. 86;

protokół zatrzymania rzeczy – k.81-83.

Po wyjeździe oskarżonego B. K. (1) do N., L. K. kontaktowała się telefonicznie z oskarżoną G. K., która poinformowała ją podczas jednej z rozmów, że rozmawiała z E. K., która powiedziała jej, aby ww. ponownie przyjechała do lekarza H. S., który po skontaktowaniu się z dr A. P., już wie, w jaki sposób zażywa się te tabletki na poronienie. Z rozmowy z G. K. wynikało przy tym, iż L. K. miałyby pojechać do H. S. po receptę na tabletki skutkujące przerwaniem ciąży. L. K. powiedziała wówczas, że nie ma pieniędzy na bilet do W., w związku z czym G. K. stwierdziła, że może jej pomóc i dać pieniądze na badania takie jak USG i inne. Dodała, iż poczuwa się do tego, gdyż ten obowiązek spoczywał na jej synu B., który wyjechał do N..

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-20, 31-32, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej G. K. – k. 1351v-1353v.

W godzinach nocnych w dniu 15 lutego 2013 r. oskarżona N. P. (1) ze swojego telefonu komórkowego o numerze 727 589 638 wysłała sms-a do L. K. o treści: „przyjadę do ciebie jutro około 08:30 z tabletkami bo mi tak B. kazał”. Oskarżony B. K. (1) spotkał się bowiem wcześniej z ww., przekazując jej tabletki, gdyż N. P. (1) zgodziła się je zawieźć L. K.. Po tymże, oskarżony wysyłał sms-y do tejże ostatniej, pisząc w nich min., że „te tabletki to ostatnia deska ratunku”.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-15, 31-32, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. K. (2) – k.1348v-1351v;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej N. P. (1) – k. 1353v;

wykaz dowodów rzeczowych – k.133.

Następnego dnia, tj. 16 lutego 2013 r. oskarżona N. P. (1) około godziny 8:30 wysłała sms-a do L. K. z zapytaniem, gdzie ma podjechać. L. K. odpisała, że spotykają się koło przychodni w S.. Gdy następnie szła w kierunku tejże, zobaczyła, iż N. P. (1) przyjechała na spotkanie samochodem marki S. (...) koloru czerwonego wraz z kolegą. Gdy wysiadła zeń i podeszła do L. K. – dała jej do ręki dwie tabletki leku (...) oraz jedna tabletkę przeciwbólową. Oskarżona N. P. (1) powiedziała jej przy tym, iż ma brać tabletki (...) co 12 godzin, mówiąc jednocześnie, iż wieczorem około godz. 20:30 przywiezie jej 2 kolejne tabletki. Dodała, iż najlepiej będzie jak zażyje je od razu - najlepiej rano. Po otrzymaniu tabletek, L. K. zapytała N. P. (1), czy wie, co to są za tabletki. Oskarżona uśmiechnęła się wówczas i odpowiedziała, że wie, co to są za tabletki. Następnie wsiadła do samochodu i odjechała.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-16, 31-32, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej N. P. (1) – 1353v.

Po tymże, oskarżony B. K. (1) wysyłał sms-y do L. K., chcąc się dowiedzieć, czy N. P. (1) przekazała jej tabletki. Gdy ww. potwierdziła tenże fakt, informując go jednocześnie, że jeszcze ich nie zażyła, oskarżony B. K. (1) zaczął wysyłać do niej sms-y, w których nalegał, by je zażyła, stwierdzając przy tym, iż oboje nie mają przyszłości. W związku z tym, L. K. około godziny 9 zażyła 2 tabletki (...) oraz tabletkę przeciwbólową, o czym poinformowała sms-em oskarżonego B. K. (1). Tenże odpisał jej, żeby leżała i nigdzie nie wychodziła, a nadto, by informowała go o tym jak się będzie czuć. W związku z tym, że około godziny 15 L. K. dostała skurczy i zaczęła krwawić – poinformowała o tym B. K. (1), pisząc jednocześnie, iż boi się, że może się jej coś stać. Oskarżony odpisał jej jednakże, że jest to normalne, polecając jej jednocześnie, by leżała.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-16, 31-32, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. K. (2) – k.1348v-1351v.

W tym samym dniu, około godziny 20, oskarżona N. P. (1) wysłała sms-a do L. K., informując ją, że przyjedzie około godziny 20:30. Mimo tego, N. P. (1) przyjechała na spotkanie z L. K. około godziny 20:05 innym pojazdem, który prowadził jakiś chłopak. Następnie obie spotkały się w umówionym wcześniej miejscu, tj. w pobliżu przychodni w

S., gdzie oskarżona N. P. (1) przekazała jej 4 tabletki leku (...), mówiąc jednocześnie, że daje jej od razu tyle sztuk po to, aby nie musiała przyjeżdżać do niej następnego dnia rano z kolejnymi dwoma tabletkami. Oskarżona N. P. (1) dodała, iż dawkowanie tabletek ma być takie samo, tj. dwie tabletki należy przyjmować doustnie co 12 godzin. Gdy L. K. powiedziała jej, że po tych pierwszych dwóch tabletkach wystąpiło u niej krwawienie, N. P. (1) stwierdziła, że widocznie to jest normalne. Po tymże, oskarżona N. P. (1) odjechała, jednakże w czasie późniejszym pozostawała w kontakcie sms-owym z L. K., interesując się jej stanem zdrowia, pytając ją m.in. czy krwawi.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-16, 31-32, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej N. P. (1) – k.1353v;

protokół przeszukania – k. 110-112.

Po tymże, L. K. około godziny 21 zażyła kolejne 2 tabletki leku (...), po czym położyła się spać. Następnego dnia, tj. 17 lutego 2013 r. około godziny 9 rano zażyła kolejne 2 tabletki, pozostając cały czas w kontakcie sms-owym z B. K. (1), informując go, że po zażyciu kolejnych tabletek nie się z nią nie dzieje. Oskarżony B. K. (1) w związku z tym nabral podejrzeń, iż L. K. okłamuje go, co do zażycia tabletek, wobec czego pisał do niej, iż jest pomyłką w jego życiu i żałuje każdej spędzonej z nią chwili. Napisał jej nadto, aby ponownie pojechała do lekarza H. S. celem sprawdzenia czy płód jest żywy. Sugestię tę powtórzył w wiadomościach tekstowych wysłanych L. K. w dniu 18 lutego 2013 r.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-17, 31-32, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. K. (2) – k.1348v-1351v.

W związku z powyższym, L. K. postanowiła udać się ponownie na badanie do oskarżonego H. S., wobec czego powiedziała o tym oskarżonej G. K., która po rozmowie z E. K., powiedziała jej, że ma się zgłosić do lekarza w dniu 20 lutego 2013 r. Po tymże, L. K. w dniu 20 lutego 2013 r. pojechała wraz ze swoim kolegą A. O., którego wcześniej o to poprosiła - do W., do lekarza H. S.. Po przybyciu do prowadzonego przez tegoż oskarżonego C. przy ul. (...) - L. K. zgłosiła się do E. K., która była wtedy w rejestracji. Ta ostatnia nie wpisała jej jednak wówczas do księgi przyjęć pacjentów, gdyż w związku z tym, że NFZ płacił tylko za wizyty pacjentów w odstępach dłuższych niż 14 dni - oskarżony H. S. polecił jej, aby nie wpisywać pacjentek, które zgłoszą się wcześniej, tj. przed upływem 14 dni. Następnie E. K. wyjęła historię choroby L. K., po czym wraz z nią weszła do gabinetu oskarżonego H. S..

Podczas wizyty w tymże, L. K. pokazała H. S. blistry po tabletkach oraz poinformowała go, że zażyła je doustnie w ilości 6 sztuk. Oskarżony H. S. zbadał następnie L. K., po czym powiedział jej, że wszystko się zmniejszyło i chyba jest już po wszystkim, polecając jej przy tym, aby zgłosiła się na badanie USG, bo nie czuje, aby macica była rozpulchniona. Dodał, iż dowiedział się od kolegi, że przedmiotowe tabletki bierze się dopochwowo z dawkowaniem co 5 godzin po 1 tabletkę. Następnie oskarżony H. S. na prośbę L. K. wypisał jej receptę na 10 sztuk leku (...), mówiąc, by zgłosiła się do niego po ich zażyciu. Zastrzegł przy tym, że w razie wystąpienia krwawienia - ma się zgłosić do szpitala.

Po zakończeniu wizyty, L. K. wraz z A. O. pojechała do M. we W.. Gdy ww. udał się tam na zakupy – L. K. zatelefonowała do przychodni (...) przy ul. (...) w Ś., po czym zarejestrowała się na badanie USG na dzień 26 lutego 2013 r. na godz. 13:40.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-17, 120-121, 1365v-1371;

zeznania świadka E. K. – k. 90-91, 1388-1390v;

dokumentacja medyczna L. K. – k. 86;

zeznania świadka A. O. –k 1391.

W dniu 26 lutego 2013 r. L. K. udała się do ww. przychodni na badanie USG, które przeprowadził lekarz L. G.. W wyniku tegoż stwierdził u niej 9-cio tygodniową ciążę oraz masę tkankową o niejednorodnej strukturze, wymagającą dalszej diagnostyki. Poinformował przy tym ww., iż może to być drugi martwy płód. Za wykonanie badania L. K. zapłaciła 60 zł.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-18, 120-121, 1365v-1371;

zeznania świadka L. G. – k.67-68,1383v-1384v;

zeznania świadka E. P. – k. 65-66,1384v-1385;

dokumentacja medyczna – k. 69;

wynik badania USG –k. 27;

protokół przeszukania –k. 62-64;

protokół zatrzymania rzeczy – k. 71-74;

wykaz dowodów rzeczowych – k.126.

Po wyjściu z przychodni, L. K. zatelefonowała do oskarżonego B. K. (1), którego poinformowała o wyniku badania USG, które wykazało, że ciąża prawdopodobnie była mnoga, przy czym jeden płód prawdopodobnie obumarł, zaś drugi jest żywy. Ww. wiedząc, że L. K. ma receptę na (...), wypisaną przez H. S. w dniu 20 lutego 2013 r. – kazał jej natychmiast ją wykupić. Po tymże, L. K. udała się do miejsca pracy oskarżonej G. K., tj. do S., którą poinformowała o wyniku badania USG i oddała jej resztę z kwoty 100 zł, którą wcześniej od niej otrzymała m.in. na badanie USG. Ww. była zszokowana wiadomością o mnogiej ciąży, w związku z czym zwolniła się z pracy i obie udały się do jej miejsca zamieszkania. Podczas rozmowy w domu, L. K. zatelefonowała do oskarżonego B. K. (1), włączając przy tym w telefonie system głośnomówiący. Zapytała następnie ww., czy na pewno chce, aby wykupiła tabletki z recepty. Oskarżony odparł, że nie zmienił zdania, nie chce tego dziecka i nigdy nie będą razem. Dodał, iż nie ma czasu na zastanawianie się, gdyż tabletki działają do 10 tygodnia, w związku z czym powinna je wykupić. Słyszac to, oskarżona G. K. rozplakała się mówiąc: „nie tak syna wychowałam”. Następnie powiedziała do L. K., to „weź te pieniądze”, mając na myśli kwotę, którą ww. oddała jej wcześniej tego samego dnia, chcąc tym samym, aby została ona przeznaczona na zakup przedmiotowych tabletek. W związku z tym, L. K. wzięła ww. kwotę, po czym udała się do Apteki (...) w Ś. przy ul. (...) maja 7, gdzie o godz. 15:21 wykupiła 10 sztuk tabletek (...) Forte, za które zapłaciła 27,50 zł. Po tymże, udała się do domu G. K., której przekazała paragon fiskalny z apteki i zwróciła resztę z otrzymanej kwoty pieniędzy.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-19, 31-32, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej G. K. – k. 1351v-1353v, 1415;

recepta wraz z paragonem niefiskalnym –k. 60;

zeznania świadka M. R. -k. 58-59, 1385;

protokół przeszukania – k. 55-57;

wykaz dowodów rzeczowych -k. 125.

Około godziny 16 w dniu 26 lutego 2013 r. L. K. przyjechała do S. busem. Po tymże, oskarżony B. K. (1) wysłał jej sms-a z zapytaniem, czy zażyła wykupione tabletki. Ww. odpisała, iż zrobi to wieczorem, co faktycznie uczyniła, aplikując dopochwowo jedną tabletkę (...), po czym położyła się spać. Następnego dnia, tj. 27 lutego 2013 r. L. K. o godz. 9 zaaplikowała 2 – gą tabletkę, zaś kolejne o godz. 14 i 19. Tegoż dnia, L. K. spotkała się także z B. K. (1), który wrócił z delegacji. Gdy powiedziała mu, że ma jeszcze tylko kilka tabletek, odparł, że skontaktuje się z ciotką celem ustalenia wizyty lekarskiej u dr A. P.. Nazajutrz, a to w dniu 28 lutego 2013 r. oboje pojechali samochodem do W., po czym spotkali się z E. K., która czekała na nich przed budynkiem, w którym mieści się (...). E. K. powiedziała im jednak, że się pomyliła, gdyż ten lekarz przyjmuje w piątek. Mimo tego, wszyscy troje weszli do budynku, gdzie w gabinecie A. P. przyjmował inny lekarz ginekolog – kobieta. L. K. wraz z oskarżonym B. K. (1) weszli do gabinetu, w którym ww. przyjmowała. L. K. poinformowała ją, że jest w ciąży z byłym partnerem, który nie chce dziecka oraz pokazała jej tabletki, które przyjmowała. Ww. lekarz stwierdziła, że nie są to tabletki na poronienie, choć często zdarza się, że do niego dochodzi po ich użyciu. Po tymże, ww. oskarżony wyszedł z gabinetu, po czym L. K. została zbadana przez lekarza, który wykonał badanie USG, które wykazało, iż płód jest żywy, zaś L. K. jest w 8 tygodniu ciąży i 6 dniu. O powyższym lekarz poinformował następnie oskarżonego B. K. (1) stwierdzając przy tym, że nie ma co liczyć na receptę. Po opuszczeniu gabinetu, L. K. pokazała zdjęcie USG czekającej na nich E. K., zaś po rozstaniu się z nią – udała się z B. K. (1) w drogę do S..

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-20, 31-32, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. K. (1) – k. 1348v-1351v;

częściowo zeznania świadka E. K. – k. 90-91, 1388-1390v.

W trakcie tejże, L. K. próbowała go nakłonić do tego, aby byli razem oraz namówić go do zmiany decyzji dotyczącej poczętego dziecka.

B. K. (1) odparł jednak, iż powinna zwiększyć ilość tabletek aplikowanych dopochwowo. Ze względu na postawę ww., L. K. po powrocie do domu – w stanie zubożenia - około godziny 19:30 zaaplikowała dopochwowo 3 tabletki, a dwie godziny później zażyła doustnie dwie kolejne. Po tymże, około godziny 23 dostała mocnych skurczy oraz zaczęła krwawić. W tym czasie pozostawała w kontakcie sms-owym z B. K. (1), którego informowała go powyższym, prosząc go, by przyjechał i zawiózł ją do najbliższego szpitala. Ww. jednakże odmówił oraz zakazał L. K. wzywania pogotowia, gdyż wówczas wszystko wyjdzie na jaw i będą kłopoty.

Na drugi dzień, tj. 1.03.2013 r. L. K. poinformowała o powyższym oskarżoną G. K., która powiedziała, że porozmawia z synem. Po tymże, po upływie kilku minut oskarżony B. K. (1) skontaktował się z nią za pośrednictwem sms-a, po czym przyjechał do jej miejsca zamieszkania ze swoją ówczesną dziewczyną, a to A. B. (1). Następnie wszyscy troje pojechali do W. do gabinetu oskarżonego H. S., do którego następnie udała się L. K., zaś B. K. (1) i A. B. (1) pojechali do miasta.

L. K. w gabinecie oskarżonego H. S. w obecności E. K. poinformowała go o zwiększeniu leku, krwawieniu, a także o tym, iż w czasie tegoż wypadło z niej coś galaretowatego. Oskarżony H. S. stwierdził, że było to obumarłe jajo płodowe, po czym stwierdził, iż ww. musi koniecznie udać się do szpitala. W związku z tym, po opuszczeniu gabinetu L. K. wraz z oskarżonym B. K. (1) pojechała do szpitala im. F. we W.. Czekając na lekarza, oskarżony mówił do niej, aby nie informowała tegoż o braniu leków poronnych. W związku z tym, L. K. podczas badania lekarskiego, które następnie przeprowadził lekarz - nie poinformowała go o tymże, podobnie jak o wizytach u innych lekarzy w związku z ciążą. Badający ją lekarz, po wykonaniu badania USG stwierdził, że w jej organizmie nadal znajduje się pęcherzyk ciążowy 9-cio tygodniowy, jednakże wobec utrzymującego się krwawienia zagraża jej poronienie, w związku z czym musi pozostać

w szpitalu na obserwacji. Kiedy L. K. poinformowała o tymże oskarżonego B. K. (1), tenże nakłonił ją, aby odmówiła hospitalizacji, po czym oboje opuścili szpital. Po tymże, oboje oraz A. B. (1) pojechali do gabinetu oskarżonego H. S., którego L. K. poinformowała o tym, co stwierdzono w szpitalu, a nadto, że nie chciała w nim zostać. Oskarżony H. S. stwierdził, że nie wie dlaczego te tabletki nie działają. W związku z tym, próbował się skontaktować telefonicznie z dr A. P., jednakże bezskutecznie. Po tymże, oskarżony H. S. wypisał L. K. receptę na 20 sztuk leku (...) zalecając jej przy tym, aby zażywała je doustnie.

Po zakończeniu wizyty, oskarżony B. K. (1) w aptecce przy ul. (...) we W. zrealizował część recepty, tj. wykupił 10 sztuk ww. tabletek, zaś po kolejne miał się zgłosić następnego dnia.

dowód:

zeznania świadka L. K. – k.10-25, 120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej E. K. – k. 90-91, 1388- 1390v;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. K. (1)
k - 1348v-1351v;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego H. S. - k 1354-1356v;

częściowo zeznania świadka A. B. (1) – k 113-114,1128,1385-1386v;

recepta wraz z paragonem niefiskalnym – k. 95;

protokół przeszukania – k. 92-94;

wykaz dowodów rzeczowych - k. 130.

Po tymże, jeszcze w czasie drogi powrotnej L. K. zażyła doustnie dwie tabletki, zaś po powrocie do domu - około godziny 22 kolejne trzy. Następnego dnia oskarżony B. K. (1) około południa przywiózł jej kolejne 10 sztuk tabletek (...), przekazując je ww. w pobliżu przychodni w S., z jednoczesnym zaleceniem, by je częściej zażywała. L. K. zastosowała się do tego, zażywając co kilka godzin po dwie tabletki, po czym około godziny 23 dostała gorączki z dreszczami i ślinotokiem, po czym w nocy wystąpiło u niej mocne krwawienie. Nie mogąc go opanować, informowała o tym oskarżonego B. K. (1), jednakże tenże mówił do niej, by nie wzywała pogotowia. Kiedy jednak około godziny 5 rano w dniu 3 marca 2013 r. zrobiło jej się słabo, poinformowała o tym B. K. (1), który wystraszył się, po czym przyjechał po nią, a następnie zawiózł ją do szpitala w Ś.. Podczas drogi do tegoż zabronił jej mówić, że była w ciąży i przyjmowała tabletki na poronienie. Po przeprowadzaniu badania lekarskiego w ww. szpitalu stwierdzono, iż prawdopodobnie doszło do poronienia, w związku z czym L. K. musi poddać się zabiegowi wyłyżeczkowania macicy. Po dokonaniu tegoż, oskarżony B. K. (1) skontaktował się z nią telefonicznie, mówiąc jej, żeby nic nie opowiadała, bo „wsypie jego ciocię, jego samego oraz doktora jednego i drugiego”.

W dniu 4.03.2013 r. L. K. została wypisana ze szpitala.

dowód:

zeznania świadka L. K. - k. 10-25,31-32,120-121, 1365v-1371;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. K. (1) – k. 1348v-1351v;

dokumentacja medyczna –k. 74,1347;

zawiadomienie o przestępstwie 1-7;

protokoły zatrzymania rzeczy – k. 33-35,87-89,115-117;
protokół oględzin telefonu –k. 39-40;
protokoły przeszukania – k. 96-98,104-106;
wykazy dowodów rzeczowych –k. 124,127,129,131,132,134;
zabezpieczone tabletki (...) k. 142;
informacje operatorów sieci telefonii komórkowych –k. 191-568,585-1043;
analiza kryminalna –k. 1047-1057;
opinie z zakresu informatyki – k. 1080-1112;
protokół oględzin płyty CD z zawartością danych telefonicznych -k. 1119-1127.

Po złożeniu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez L. K., oskarżony H. S. wraz z E. K. pojechał do jej miejsca zamieszkania, chcąc ją nakłonić do podpisania przygotowanego przez niego pisma, które jego zdaniem miało pozwolić „wycofać sprawę z prokuratury”.

dowód:

zeznania świadka L. K. - k. 120-121, 1365v-1371;
zeznania świadka B. K. (3) – k.122, 1414v-1415;
zeznania świadka M. K. -k. 123,1386v-1387v;
częściowo wyjaśnienia oskarżonego H. S. –k. 1355v-1356v;
częściowo zeznania świadka E. K. – k. 1389v.

W dniu 9 kwietnia 2013 r. oskarżona G. K. nadała list polecony do L. K., w którym zwróciła się o zwrot „pobranej od niej pieniędzy w 2013 r.”, tj. 80 zł, gdyż ww. resztę jej zwróciła.

dowód:

list oskarżonej G. K. - k. 1225;
zeznania świadka L. K. – k. 1224, 1365v-1371;
wyjaśnienia oskarżonej G. K. – k. 1415.

W toku postępowania przygotowawczego zasięgnięto opinii biegłych (...) w B. z zakresu medycyny sądowej, a to prof. dr hab. A. J. (1) i dr n. med. M. S. oraz z zakresu położnictwa i ginekologii, a to J. P., którzy wydali sprawozdanie sądowo - lekarskie wraz z opinią z dnia 7.01.2014 r. Stwierdzili w niej m.in., że analiza wyników badań ultrasonograficznych, które zostały przeprowadzone u L. K. w dniach 26.02.2013 r., 28.02.2013 r. oraz 1.03.2013 r. wskazuje z dużym prawdopodobieństwem, że stwierdzona u niej ciąża była ciążą pojedynczą. Stwierdzenie w dniu 26.02.2013 r. zmiany, która została opisana jako „ognisko o mieszanej echostrukturze uwypuklające się do światła pęcherzyka ciążowego o średnicy 15,5 mm” nie stanowi wystarczającej podstawy, aby obserwowane ognisko uznać za płód, a tym samym jednoznacznie rozpoznać ciążę bliźniaczą. Obraz jamy macicy widocznej na zdjęciu dokumentującym badanie USG z dnia 28.02.2013 r. oraz obraz badania USG przeprowadzonego w dniu 1.03.2013 r. przemawiają dość jednoznacznie za ciążą pojedynczą. Na podstawie zabezpieczonej dokumentacji, w tym badań USG, nie można jednoznacznie stwierdzić,

że płód był żywy. Do przerwania ciąży w sensie dosłownym, doszło w 9 tygodniu ciąży, w dacie pomiędzy 28 lutego a 3 marca 2013 r. Ze względu na zawartość w leku (...) środka farmakologicznego o nazwie mizoprostol, który jest jednym z najsilniejszych środków farmakologicznych stymulujących czynność skurczową macicy, należy stwierdzić, że przyjęcie ww. leku zwłaszcza w dawce podanej przez L. K. spowodowało poronienie. Wypisanie przez lekarza H. S. dwukrotnie recept na (...) przyczyniło się do wywołania poronienia. Istnieje bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy stosowaniem leku (...), a przebyłym poronieniem. Tym samym, istnieje również bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zachowaniem ww. lekarza, a przerwaniem ciąży.

dowód:

opinia sądowo - lekarska – k. 1141-1147.

G. K. została poddana badaniu stanu psychicznego, które w postępowaniu przygotowawczym przeprowadzili dwaj biegli lekarze psychiatry, a to A. J. (2) i J. B.. W wydanej następnie pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 21.05.2014 r. ww. biegli lekarze psychiatry stwierdzili zgodnie, że G. K. nie jest chora psychicznie w rozumieniu psychozy obecnie i nie była chora psychicznie w krytycznym czasie. Nie jest też upośledzona umysłowo. Biegli nie stwierdzili u niej innych zakłóceń czynności psychicznych, które mogłyby mieć znaczenie orzecznicze w niniejszej sprawie. Leczenie ww. z powodu nerwicy natręctw nie ma znaczenia dla oceny jej poczytalności. Ww. zna i rozumie podstawowe zasady współżycia społecznego, prawidłowo ocenia proste sytuacje społeczne i potrafi przewidzieć skutki prawne zarzucanego jej czynu. Konkludując, biegli lekarze psychiatry stwierdzili zgodnie, że ww. w krytycznym czasie nie miała zniesionej, ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie zachodzą warunki określone w art. 31 § 1 i § 2 k.k.

dowód:

opinia sądowo- psychiatryczna - k. 1237-1239.

Ww. biegli lekarze psychiatry w dniu 20.10.2014 r. wydali także pisemną opinię sądowo-psychiatryczną, dotyczącą oskarżonego B. K. (1). Stwierdzili w niej zgodnie, iż ww. nie jest chory psychicznie w rozumieniu psychozy obecnie i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie. Nie jest też upośledzony umysłowo. Biegli nie stwierdzili nadto u ww. innych zakłóceń czynności psychicznych, które mogły mieć znaczenie orzecznicze w niniejszej sprawie. Dane podawane w wywiadzie pozwalają na stwierdzenie u opiniowanego rozpoczynającego się uzależnienia, o czym świadczy utrata kontroli picia i wzrost tolerancji na alkohol. Podjęte leczenie odwykowe oraz zażywanie leku przeciwdepresyjnego o łagodnym działaniu - nie mają znaczenia dla oceny poczytalności. Ww. zna i rozumie podstawowe zasady współżycia społecznego, prawidłowo ocenia sytuacje społeczne i potrafi przewidzieć skutki prawne zarzucanego mu czynu. Konkludując, biegli lekarze psychiatry stwierdzili zgodnie, iż w krytycznym czasie oskarżony B. K. (1) nie miał zniesionej, ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Warunki z art. 31 § 1 i § 2 k.k. nie zachodzą.

dowód:

opinia sądowo-psychiatryczna –k. 1336-1338.

B. K. (1) przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień.

W toku przewodu sądowego, oskarżony B. K. (1) także nie przyznał się do tegoż. Wyjaśnił, że nigdy nikogo nie namawiał do takiego czynu. Z L. K. rozmawiali przez telefon wiele razy o tym, co ich spotkało. Wiele sms-ów jest wyrwanych z kontekstu, bo on z nią rozmawiał będąc za granicą. Nie czuje się winny, że kogokolwiek do czegoś namówił. Uważa, że jeśli go straszy, a później prokurator i tak dalej i wykorzystując do tego swojego brata, to dobrze wie, co wcześniej zrobił.

L. K. znał mniej więcej od października 2012 r., a nie tak jak ona informuje, że 7 lat, bo chodzili razem do jednej szkoły. Ona jest starsza rocznikowo i tylko się widzieli na korytarzu, nie był z nią nawet na cześć. Od października 2012 r. zaczęli się spotykać. Spotykali się albo u niej, albo u niego. Doszło do jakiegoś tam zbliżenia. To było mniej więcej po tygodniu. Tych zbliżeń mogło być kilkanaście, ciężko mu powiedzieć dokładnie ile. Spotykał się z nią czasami codziennie, a czasami raz na trzy dni. Wszystko to trwało do grudnia 2012 r., gdzie to zaczęło się psuć, bo stwierdził, że to nie jest dziewczyna dla niego. W połowie stycznia 2013 r. rozstali się. W lutym albo pod koniec stycznia przyszła do rodziców, że jest w ciąży. Prosząc, żeby nikt o tym nie wiedział, że jest w ciąży - tylko jego rodzice i on. Jego wtedy w domu nie było. Zadzwoił wtedy do niego tato, powiedział, że przyszła L.. Jak przyjechał i dowiedział się, że mówi, że jest w ciąży, to pojechał kupić test ciążowy. Po wykonanym badaniu w domu okazało się, że faktycznie jest w ciąży. Wyszedł z domu, bo był w szoku, bo pierwszy raz zdarzyła mu się taka sytuacja, nie był z nią związany emocjonalnie. Zastanawiał się po opuszczeniu domu, jakby to było, czy może wrócić do niej. Rodzice nalegali, żeby wrócił, mówili, że pomogą. Nie chciał się wiązać z tą dziewczyną, bo nie miała przyszłości, ani pracy. Zasugerował jej, że będzie płacił alimenty i nie chce mieć z tym nic wspólnego.

Na drugi dzień spotkali się na chłodno. O alimentach to mówił jeszcze w domu. Na drugi dzień ona nalegała, żeby do niej wrócił, żeby z nią był. Powiedział, że do niej nie wróci, że nie chce z nią być. Ona stwierdziła, że nie chce być sama z dzieckiem, żeby coś wymyślili. Spotkali się jeszcze parę razy i jakoś samo wyszło, żeby tą ciążę usunąć. Jego zdaniem to była wspólna decyzja. Ona stwierdziła, że jak on z nią nie będzie, to ona to zrobi. Ona powiedziała, żeby coś znalazł, coś wymyślił, bo ona nie chce być z tym problemem sama. To jest pierwsza taka sytuacja, w której się znalazł. Rozstali się. W międzyczasie miał wyjazd w delegację w pracy.

Przed wyjazdem do N. szukał w (...) jakichś metod usunięcia ciąży. Ponieważ ona prosiła, żeby nikomu o tym nie mówić, to nikogo o to nie pytał. Doszedł do tego, że są takie tabletki, które powodują uszkodzenie płodu. Poszukał w (...), zadzwonił do faceta, umówił się z nim. Z tego, co wyczytał w (...), to dowiedział się, że wystarczy 6 tabletek. Te 6 tabletek chciał od niego kupić. To był lek (...). Kupił od niego te 6 tabletek i jedną przeciwbólową. Zapłacił za nie około 1.000 zł. W (...) pisali jak należy je zażywać. Te tabletki kupił jeszcze przed wyjazdem - jeszcze pod koniec stycznia. Miał te tabletki kilka dni. Napisał do niej, że zapłacił za nie 1000 zł i żeby się zastanowiła, czy chce to zrobić. Trochę sumienie go ruszało i dlatego tak napisał. Nie było tak, że ona się przed tym broniła, a on ją nakłaniał m.in. telefonicznie i sms-ami. Dzwoniła, żeby przywiózł te tabletki, a potem, żeby poczekał. Jak czytał na temat tego leku w (...), to wiedział na temat możliwego działania ubocznego tego leku.

Dzień przed wyjazdem do N., kiedy już nie był w stanie dostarczyć jej tych tabletek, zadzwonił do N. P. (2), czy mogłaby jej podrzucić. Ponieważ ona do końca nie była pewna i nie chciała mieć tego w domu, to zdecydował się przekazać jej te tabletki przez N. P. (2). Nie wie, czy N. P. (2) ma w rodzinie jakiegoś ginekologa. Napisał do L., że przekaze tabletki za pośrednictwem dziewczyny, która ma ojca ginekologa, żeby jej było lżej. Spotkał się z N., przekazał jej tabletki. To było dzień przed jego wyjazdem. Potem wyjechał za granicę - na drugi dzień z samego rana. Potem na bieżąco był z L. pod telefonem. Kontaktował się z nią, bo chciał wiedzieć jak się czuje, co postanowiła. Nie było tak, że ona nie chciała brać tych tabletek, a on ją przekonywał telefonicznie i sms-ami. Będąc w N. pytał, czy potrzebuje pieniędzy na dodatkowe badania. Twierdziła, że nie potrzebuje pieniędzy, ale była u jego mamy i mama jej dała na ginekologa.

Po powrocie z N. spotkał się z L.. Było to w lutym. To było w S.. Był inicjatorem tego spotkania. Chciał zobaczyć jak się czuje. To już było po tym, jak zażyła te pierwsze 6 tabletek. Umówili się do ginekologa, żeby sprawdzić, czy te tabletki zadziałały. To była lekarz kobieta we W. - nie pamięta ulicy. Tam dowiedzieli się, że płód jest i że jest jedno dziecko. Po tym badaniu oboje stwierdzili, że coś trzeba z tym zrobić. Wrócili do domu. Parę dni się nie widzieli. L. umówiła się do lekarza ginekologa - do pana doktora. To był bodajże dr S.. Ktoś wcześniej polecał tego doktora - bodajże ciocia. Ona nazywa się E. K.. Ona jest chyba pielęgniarką z zawodu. Nie wie dokładnie, czy pracuje z tym doktorem. Nigdy wcześniej tego doktora nie widział. Zawiózł L. w to miejsce i zostawił. Po sprawdzeniu pan doktor zalecił, żeby jechać do szpitala. Bo z tego, co wie, to nie miał specjalistycznego sprzętu, aby potwierdzić, że jednak ten płód został. Pojechali do szpitala we W.. Tam po sprawdzeniu lekarz chciał, żeby ona tam została, bo płód był uszkodzony, ale nie do końca, więc można było walczyć. Nie sugerował L., żeby się wypisała na własną prośbę ze szpitala. To była jej decyzja, że

się wypisała. Jak wyszła i stwierdziła, że nie wie co ma robić, bo lekarze nalegają, żeby została, to powiedział „może zostać”. Był wystraszony tą sytuacją, nie wiedział, jak to wszystko się skończy. Dostał od niej po twarzy, za to, że chciał, żeby została.

Potem pojechali wykupić receptę, którą miała. Nie wie skąd miała tą receptę. To była recepta na (...). Pojechali do apteki na P.. Wyszedł z auta, żeby wykupić tą receptę, którą ona mu dała. Wrócili do domu. W domu wzięła te tabletki. Nie był wtedy przy niej obecny. Po wzięciu tych tabletek informowała go cały czas jak się czuje, po czym w nocy - nad ranem, napisała mu, żeby przyjechał, bo krwawi. Pojechał po nią, zawiózł ją do szpitala w Ś.. Tam ją przyjęli lekarze. Siedział na poczekalni. Lekarz stwierdził, że ona musi jechać na czyszczenie. Wtedy wrócił do domu, bo nie mógł tam być. Powiedział, że jak się skończy, to przyjedzie. Jego wina jest w tym, że jej pomógł w usunięciu ciąży, ale ją nie namawiał do tego. Wcześniej, kiedy rozmawiali o usunięciu ciąży, to był płacz z jej strony, ale nie było tak, że ona mówiła, że tego nie zrobi. Wiedział, że tych tabletek można użyć do 10 tygodnia ciąży. Wiedział to z Internetu. Będąc w N. miał telefon na kartę i jak się z nią kontaktował, to nieraz kończyły mu się pieniądze. Dlatego mówił, że te sms-y są wyrwane z kontekstu. Kontaktował się podczas pobytu w N. z A. B. (2). To była wtedy jego dziewczyna. Spotykali się gdzieś od połowy stycznia

2013 r.

Nie jest w stanie powiedzieć, dlaczego wysłał sms-a o treści jak w pozycji 1314 na k. 1124. Kolejny sms w pozycji 1283, potwierdza tylko to, że jej do tego nie namawiał. Jeżeli ktoś chce usunąć dziecko, to usunie. Chyba usuwał wszystkie wiadomości ze swojego telefonu, bo to było wtedy, kiedy przyjeżdżał brat L. K. i straszył go. Usunął te wiadomości, bo tam jest również mowa o tej pomocy do usunięcia ciąży. Jej brat strasząc go, pytał go, na ile on to wycenia.

Potwierdza, że zawiózł L. do lekarza H. S. celem uzyskania od niego recepty na kolejną porcję leku (...), a następnie ją zrealizował na ul. (...), przekazał tabletki L., wiedząc, że lek ten może skutkować obumarciem płodu. Nie ma pojęcia, czy L. prosiła lekarza H. S. o wypisanie tabletek (...), czy on sam jej wypisał.

Zna jej rodziców. Tata był strażakiem i pobierał zasiłek, mama nie pracowała. Nie wie, czy to są osoby zdrowe, czy na coś chorują. L. K. według jego wiedzy, była dwa razy u dr S.. Raz z nim i raz wcześniej - na samym początku, żeby sprawdzić płód. Nie wie, czy za pierwszym razem dr S. wypisał jej tabletki. Nie chce odpowiadać na pytanie prokuratora, kto za pierwszym razem był z nim we W., kiedy L. miała się udać do lekarza.

To było już po tym, jak L. była u lekarza w Ś.. L. wspominała mu, co stwierdził doktor w Ś.. Powiedział on, że być może jest płód bliźniaczy. Nic nie mówiła, czy ten płód jest zdrowy, czy chory. Nie pamięta, kiedy dokładnie sprawdzał w (...) jak można usunąć ciążę. Przekazał tabletki N. P. (1) jeden dzień przed wyjazdem - to było chyba pod wieczór. To było dwa lata temu i dokładnie nie pamięta. Przy ul. (...) nie zrealizował w całości recepty. Recepta była na 20 sztuk, a mieli tylko połowę i wziął 10 sztuk. Ta osoba, od której nabył pierwsze 6 sztuk tabletek - nie była mu wcześniej znana. Bazując na (...) mówił L. jak ma przyjmować ten lek. To było na samym początku, przy tych 6 tabletkach. Już teraz nie pamięta, co było napisane w (...). Ustalał to na swoim osobistym komputerze.

Kiedy dowiedział się o ciąży, nie rozmawiał o niej z E. K., bo ona nie chciała z nim rozmawiać. Na początku L. mówiła, żeby nikomu nie mówić o ciąży, a potem jak już była u ginekologa, to E. K. nie chciała z nim o tym rozmawiać.

L. K. nie relacjonowała mu przebiegu wizyty u lekarza w Ś., bo był wtedy w N.. Pytał tylko, czy ma pieniądze na lekarza. Stwierdziła, że ma od jego mamy. Ona mu nic nie mówiła, czy pytała tego lekarza na temat tego leku. To już było po przekazaniu jej pierwszych 6 tabletek.

N. P. (1) wiedziała, gdzie ma się spotkać z L.. Wcześniej jej nie znała. Nie wiedziała, co to są za tabletki. Wcześniej N. P. (1) nie robiła mu takiej usługi. N. P. (1) pytała, co to za tabletki. Odpowiedział, że nieważne, żeby tylko je przekazała. Ona wiedziała, że jedzie do jego byłej dziewczyny. Wcześniej mówił, że zerwał z L. K.. Po spotkaniu N. mu chyba napisała, że przekazała tabletki. Z tego, co wie, to L. nic przy niej nie brała. Zadaniem N. P. (1) było tylko przekazanie tabletek. W tym okresie miał dobry kontakt z N. P. (1). To nie była jego przyjaciółka. Ze wszystkiego się jej nie zwierzał. Ona nie wnikała, dlaczego zerwał z L. K.. Te tabletki były w sreberku bez opakowania. Przekazał jej te tabletki na ulicy,

było ciemno. Nie paliły się żadne latarnie. To było w S.. Wtedy przyjechał do N.. Kawalek dalej było blokowisko. Te tabletki były zawinięte w reklamówkę. Na tym sreberku na pewno była nazwa tabletek, tylko na pewno nie cała nazwa - tylko niekompletna. Ten listek był obcięty.

L. nie mówiła, dlaczego chce ukryć ciążę przed rodzicami. Wydaje mu się, że oni by tego nie zaakceptowali. Teraz po tym wszystkim wydaje mu się, że gdyby oni to wiedzieli, to by jej na to nie pozwolili. Wygodnie jej było nikomu nie mówić. Nie potrafi powiedzieć, kiedy pytał L. K., czy ma pieniądze na lekarza. Od L. K. dowiedział się, że dostała pieniądze od jego mamy. Miał pretensje, że do niego nie pisze. Rozmawiał z mamą na temat tych pieniędzy. Mama powiedziała, że to było na lekarza. Mama to mówiła, jak wrócił z N.. To było jeszcze przed poronieniem. Myśli, że przed przekazaniem tych tabletek N. P. (1) nie znała jego relacji z A. B. (1).

G. K. przesłuchana w postępowaniu przygotowawczym, nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu oraz odmówiła złożenia wyjaśnień.

W toku przewodu sądowego, oskarżona G. K. także nie przyznała się do winy. Wyjaśniła że nie przekazywała w dniu 25.02.2013 r. pieniędzy w kwocie 100 zł pani L. K., tylko przekazała jej chyba 13.02.2013 r., albo 15.02.2013 r., ale nie jest pewna. Ale na pewno nie później. Przekazała jej kwotę 100 zł - konkretnie na USG. Pracowała wtedy w szkole. Spotkała ją na mieście w Ś. w godzinach rannych. Na pewno do 13, bo na 13 szła do pracy. To był najprawdopodobniej piątek. Przyjeżdżała wtedy do Ś. na targ. Będąc na mieście ją spotkała i zaprosiła do domu. Myśli, że to było w godzinach od 10 do 12. To spotkanie to już było po tym, jak ona wcześniej była u nich w domu i był robiony ten drugi test ciążowy. To było w sobotę i to było na pewno przed 5 lutego.

Jak ją zaprosiła do domu, to ona powiedziała, że nie ma takiej opcji, żeby ona sama wychowywała to dziecko. Prawdą jest, że wcześniej u nich w domu mówili jej, żeby urodziła to dziecko, że pomogą jej je wychować. Jak przyszła do niej, jak ją zaprosiła, to powiedziała, że trzeba zrobić USG. Ona powiedziała, że nie ma pieniędzy. Oskarżona powiedziała, że jej da pieniądze. Dała jej 100 zł, bo wiedziała, że w Ś. wykonuje się badania we wtorki - w Przychodzi (...) przy ul. (...). Potem ona wyszła, bo oskarżona szła do pracy. Ona to USG tam zrobiła. Nie mówiła, ile zapłaciła. Sama robi USG i wiedziała, że kosztuje około 80 zł i dlatego dała jej 100 zł. Z akt wie, że to badanie było 26.02.2013 r.

W jej obecności nie było mowy na temat usunięcia ciąży przy użyciu tych tabletek - ani wtedy, kiedy ona do nich przyszła mówiąc, że jest w ciąży, ani później. Nie wiedziała, że można w ten sposób przerwać ciążę. Za pierwszym razem, kiedy przyjechała do nich do domu, to mówiła, że jest w ciąży i że B. nie chce z nią być i ma jej załatwić jakieś tabletki. To już mówiła tego pierwszego dnia. Nie wie, jak u nich się rozgrywała ta sytuacja, czy on o tej ciąży już wiedział wcześniej.

Na temat usunięcia ciąży przy użyciu tabletek mówiła jej L. K.. Po wizycie L. na temat tych tabletek mówił jej syn. Mówił, że sprawdził w (...), że są takie tabletki. Mówił, że je kupił. Mówił, że dużo za nie zapłacił. Nie wie, czy miał na te tabletki pieniądze, czy ktoś mu pożyczył pieniądze. Z tego, co wie, to L. K. mówiła, że była we W. w D. i robiła badanie krwi. Nie pamięta, kiedy to było. Na pewno to było przed tym zanim jej dała 100 zł.

Syn był przerażony całą tą sytuacją, mówił, że nie mają przyszłości. Jak ona powiedziała o tych tabletkach, to on chyba nic nie mówił. Nie wiedziała, do kiedy można zażyć te tabletki, żeby usunąć ciążę. Nie wie skąd L. K. wiedziała, że są tabletki przy pomocy, których można usunąć ciążę. Nic nie wie na ten temat, czy w późniejszym okresie syn nakłaniał ją do zażycia tych tabletek, czy ją od tego odwodził, bo był wtedy w N.. Chyba na temat tych tabletek była mowa w obecności jej męża.

O ciąży L. rozmawiała z E. K., bo to jej szwagierka. Rozmawiała wtedy, kiedy dała L. te 100 zł. Powiedziała to E. przez telefon. Powiedziała jej tak bez celu. Rozmawiała ze szwagierką na temat wizyty L. u ginekologa we W., bo ona powiedziała, że jej brat pracuje w pogotowiu i w Ś. ją wszyscy znają. Nie wie, dlaczego tak naprawdę L. K. nie chciała udać się do lekarza w Ś.. Ta rozmowa miała miejsce już po tym, kiedy ona już brała te tabletki, które jej B. załatwił. Ona

sama chciała iść do doktora do W.. Nie wie, czy ona się chciała udać do kontroli, czy też celem załatwienia kolejnych tabletek. Z E. K. na temat tabletek nie rozmawiała.

Od L. wiedziała, jak ona się czuje po zażyciu tych pierwszych 6 tabletek. Wiedziała, że była u lekarza w Ś.. Ona mówiła, co ten lekarz stwierdził. Nie wie, kiedy L. pierwszy raz pojechała do dr S. do W..

L. potem jej zwróciła z tej kwoty 100 zł, dwadzieścia parę złotych. To było też u niej w domu. To było do południa - ona wtedy przyszła do niej. Ona nic nie mówiła, na co przeznaczyła tą pozostałą kwotę. Nie sądzi, aby ona oddając jej resztę przekazała jej rachunek z apteki. Ona te dwadzieścia parę złotych oddała jej po tym, jak zażyła kolejne tabletki. Prostuje, nie wie czy kolejne, ale wie, że wcześniej jakieś tabletki zażyła. Nie wnikała, w jaki sposób ona zażywała te tabletki.

Ona później mówiła, że to były tabletki albo na żołądek albo na reumatyzm. Te tabletki załatwił jej B.. Nie wiedziała, że oprócz tych tabletek, które załatwił jej B., ona dostała receptę na (...) od dr S.. Wiedziała, że na skutek zażycia tych tabletek może dojść do przerwania ciąży.

Tego samego dnia, kiedy zrobiła USG, ona jej pokazywała wynik tego badania. Jak ona przyszła, to wynikało, że ona chce być z B.. Mówiła, że on nie chce z nią być, a ona sama dziecka wychowywać nie będzie. Była taka sytuacja, że przed zażyciem tych tabletek mówiła, żeby później do niej dzwoniła i powiedziała jak się czuje po ich zażyciu. To było w związku z tymi tabletkami, które załatwił jej syn. Pieniądze na USG jej dała, co najmniej tydzień wcześniej. To było albo 13 albo 15 lutego. Ona nie mówiła jej, że za te pieniądze, które jej pożyczyła, oprócz opłacenia USG, zapłaciła też tymi pieniędzmi za tabletki. Nie jest prawdą, co zeznała L. K., że miała umówić ją na drugą wizytę do dr H. S. celem uzyskania od niego recepty na te tabletki. Nie ma żadnych nieporozumień z L. K.. Nie wie, dlaczego ona tak zeznała. Było tak, że mówiła do L. K., że poczuwa się do sfinansowania badań USG. Wiedziała, że te tabletki, które załatwił jej syn mogą skutkować obumarciem płodu. Te 100 zł dała jej po zażyciu tych pierwszych tabletek od B.. Była przeciwna decyzji o aborcji, była skłonna nawet dziecko przyjąć. Nie wiedziała, czy po zażyciu tych pierwszych tabletek płód został uszkodzony.

Po zażyciu tych pierwszych tabletek, ona mówiła, że chce być z B.. W tym okresie, o którym mowa w akcie oskarżenia - nie widziała ani recepty ani tabletek.

L. K. przekazała 100 zł, ona oddała jej około 20 zł. Nie oddała jej 40 zł. Skoro jej dała 100 zł, ona oddała jej 20 zł to, powinna jej jeszcze oddać 80 zł. Z tego, co wie, to USG kosztowało 60 zł, więc nie oddała jej 40 zł. Tak odpowiedziała na pytanie Sądu dotyczące tego, ile jej zdaniem ona powinna jej oddać. Powiedziała jej na początku, że ona nie musi oddawać pieniędzy za badanie USG, bo B. powinien jej to dać, ale ona powiedziała, że jak będzie miała, to odda. Dlatego napisała ten list, bo skoro jest oskarżona o to, że udzieliła jej 100 zł na USG i jest o to oskarżona, to dlaczego ma jej to darować i ponosić dwa razy karę, w tym raz finansową. Za jedno przewinienie, to jedna kara. Dla niej 100 zł to dużo, bo ma 850 zł zasiłku przedemerytalnego. Była w stosunku do niej przyjaźnie nastawiona Nie wie dlaczego tak postąpiła.

Oskarżony H. S. przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego, nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił złożenia wyjaśnień.

W toku przewodu sądowego, ww. także nie przyznał się do winy. Wyjaśnił, że dnia 13 lutego 2013 r. zgłosiła się pacjentka 26 letnia z zatrzymaną miesiączką. Ostatnia miesiączka 28 grudzień 2012 r. Była to K. L.. Zgłosiła się do jego poradni przy ul. (...). Wcześniej nie trzeba było się tam rejestrować. Wcześniej ta wizyta nie była przez nikogo umówiona. Po badaniu stwierdził, że macica jest nieco powiększona, rozpulchniona. Nie stwierdził ciąży. F. ciążę się stwierdza w terminie drugiej spodziewanej miesiączki, tj. pod koniec lutego. Nie pamięta, co ile dni miesiączkowała L. K.. Zalecił kontrolę za 2 – 3 tygodnie w spodziewanej miesiączce. Nie wykonał USG, bo nie było takiej potrzeby. A poza tym, to nie jest badanie bezpieczne. Pierwsze USG robi się w 11 – 13 tygodniu ciąży na przezierność karkową, bo takie są zalecenia (...) Towarzystwa Ginekologicznego i (...). Na prośbę pacjentki przepisał (...), co jest zapisane w historii choroby. Nie pamięta ile, ale w opakowaniu jest 20 sztuk, albo 10.

Jest to lek stosowany w zmianach zwyrodnieniowych stawów, chorobach reumatoidalnych, chorobach ścięgien, a także przy bolesnej i obfitej miesiączce. Lek poprosiła dla swoich rodziców. Ona nie mówiła dlaczego do niego przyszła. Była sama. On może wypisać każdy lek. Nie pamięta, czy prosiła o lek na bolesną miesiączkę. Jest to lek 100%, więc na prośbę pacjenta się go wypisuje. Mogła poprosić na bolesną miesiączkę lub dla rodziców. Zna przeciwwskazania do stosowania tego leku. Ten lek daje obkurczanie macicy, ale ze względu na bardzo niską dawkę. W skład tego leku wchodzi diclofenac, prostaglandyna, mizoprostol. Lek mizoprostol jest stosowany przez ginekologów i położników przy obfitych miesiączkach. Nie jest stosowany dla przyspieszenia akcji porodowej, bo jest to za słaby lek. Przed przepisaniem tego leku znał ulotkę, ale w szczegółach nie. Potem L. K. przyszła tylko i wyłącznie po receptę na diclofenac forte dla rodziców. Też wypisał lek (...), ale forte.

Szczegółowo nie znał tych przeciwwskazań dotyczących tego leku. Natomiast pani L. nie była w ciąży, bo on tego nie stwierdził. Nie wie, dlaczego ona ponownie przyszła po receptę dla rodziców. Prosiła o silny lek, nie poronny. Za tą wizytę zapłacił mu fundusz tylko raz, bo drugi raz to było pisanie na kolanie. Ona była u niego raz, kiedy ją zbadał. Wypisał wtedy receptę na jej prośbę. Drugi raz przyszła tylko po receptę. Wszystkie wizyty w jego przychodni są opłacane przez NFZ.

E. K. pracuje u niego. Jak pierwszy raz była pani L. K., to była obecna inna pielęgniarka. Za drugim razem pani K. też nie było.

L. K. nic nie mówiła na temat tego, że prawdopodobnie jest w ciąży i jej chłopak nie chce z nią być i w związku z tym musi coś z tym zrobić. Chyba po fakcie od E. K. słyszał o tym, jak przyszli policjanci.

Ma kolegę A. P., ale już 20 lat nie pracują ze sobą. Nie jest prawdą, że mówił do L. K., że musi się z nim skonsultować, co do sposobu zażywania leku (...) oraz, że mówił jej, żeby się do niego zgłosiła. Nieprawdą jest to, co zeznała L. K. na temat stosowania leku (...) przez lekarza A. P.. Nie było takiej sytuacji. Po tej pierwszej wizycie nie rozmawiał z A. P. na temat tych tabletek. Nie jest prawdą to, co zeznała L. K. na temat tego, że była u niego w dniu 20 lutego 2013 r., bo ona była u niego tylko 13 lutego i to jest wpisane w historii choroby.

Zgłosiła się do niego 13 lutego 2013 r. Wpisał w historii choroby, że ma 26 lat, nie rodziła, nie ronila. Ostatnia miesiączka 29 grudzień 2012, normalne, skąpe. Trzon macicy nieco powiększony, rozpulchniony. P. obustronnie bez zmian, we wziernikach nadżerka, którą wpisał po łacinie. Piersi bez zmian. Wpisany jest (...) 10 tabletek. Potem już nie wpisał tej kolejnej recepty, bo nie było potrzeby. Wypisał tą receptę na 10 sztuk leku (...). Nie umie wytłumaczyć, dlaczego na recepcie wpisana jest data 20 lutego, a nie 13 lutego jak w historii choroby. Informację dla lekarza kierującego jedną daje się pacjentowi, a drugą zostawia się w historii choroby. Wypisał tą receptę na lek (...) Forte w dniu 1 marca. Odnośnie tej pierwszej recepty, to musi być pomyłka, bo 14 lutego chował żonę i musiał się pomylić. Ona z premedytacją zabiła własne dziecko, a jego chce wrobić. Był trzeci raz u niej - ona chce 50 tys.

Był przesłuchiwany przez funkcjonariusza policji. Było głośno, wykręcano mu ręce, zabrano mu komórkę, bo nie chciał oddać komórki. Dokumentację oddał dobrowolnie. Po wizycie policji pojechał do L. K. spytać, co ona od niego chce. Pojechał do niej, bo ona go oskarża. Policjanci zostawili mu nakaz prokuratorski. Rozmawiał z nią przed bramką, jej rodzice też byli. Zapytał, co ona od niego chce. Nie miał przy sobie żadnego papieru, nie dawał jej nic do podpisania. Ona zaczęła mu ubliżać. Ona powiedziała, że jak da jej 50.000 zł, to wycofa oskarżenie w prokuraturze. Prostuje, to miało miejsce już po poronieniu, już po wszystkim. Pojechała z nim wtedy E. K., pokazała mu gdzie mieszka L. K.. Pani E. była w samochodzie. (...) Forte stosuje się tylko na zmiany zwyrodnieniowe stawów, na bolesne miesiączki się nie stosuje. Wypisał tą drugą receptę w krótkim okresie po wypisaniu pierwszej recepty, bo ona prosiła o lek dla rodziców. Ona prosiła o silniejszy lek dla rodziców, starszych ludzi. Środkiem poronnym ogólnie dostępnym jest C.. Jest to lek na receptę. Pracuje również w szpitalu, na Oddziale Onkologicznym. Wcześniej, przez dwadzieścia lat pracował na Oddziale Położniczym. Nie używał w praktyce położniczej leku mizoprostolu. Sam mizoprostol w większej dawce, jako prostaglandyna był wykorzystywany do leczenia krwotoków poporodowych. Podtrzymuje to, co napisał w piśmie z dnia 21.02.2014 r. złożonym w postępowaniu przygotowawczym.

Nie jest prawdą, że podczas tych dwóch wizyt poinstruował L. K. o skutkach zażywania leku (...) oraz o sposobie zażywania skutkujących obumarciem płodu. Na tej pierwszej receptce wypisał zwykły (...) 10 tabletek.

W swojej przychodni przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 15 – 20. Nie ma rejestracji, pacjentki przyjmowane są na bieżąco. W dniu 13 lutego był w przychodni, przyjmował pacjentki. Jeżeli 20 lutego jest to środa, to był w pracy. Po pogrzebie żony w dniu 14 lutego, nie było takiego okresu, żeby nie przyjmował w przychodni w poniedziałki, środy i piątki. W szpitalu pracuje codziennie.

W jego przychodni pacjentów wpisuje się do książki przyjęć. A w komputerze jest tylko potwierdzenie, czy pacjentka jest ubezpieczona czy nie. Z Funduszu Zdrowia otrzymał zapłatę za wizytę w dniu 13 lutego. Recepta na (...) nie jest refundowana przez Fundusz Zdrowia. Wypisuje ręcznie recepty. Gdyby była mowa o ciąży, to nie wpisywałby do historii choroby (...), żeby się nie podłożyć. To proste.

Na receptce w rubryce Oddział (...), jest wpisany symbol O1, tj. Oddział (...). Ta informacja ma znaczenie dla aptekarzy. Nigdy wcześniej nie spotkał się z N. P. (1), po raz pierwszy widział ją w Sądzie. Nie poczuwa się do winy. Tak pani K. chciała i zrobiła sama. Z premedytacją. Miała jeden cel.

Ginekolog A. P. jest znanym lekarzem we W.. (...) jest na receptę, bo się rozliczają z tego leku. Za pierwszym razem pacjentka poprosiła (...) na bolesną miesiączkę, albo dla rodziców. Nie pamięta, co ona mówiła. Ona mówiła tylko, że chce ten lek dla rodziców. Ogólnie. Wypisanie tego leku nie wymaga przeprowadzenia badania przed wypisaniem recepty. Jako ginekolog przepisałby ten lek ojcu L. K., gdyby on o to poprosił. Receptę można wypisać nawet w samochodzie, jak ktoś poprosi.

N. P. (1) przesłuchana w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanej, nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu oraz odmówiła złożenia wyjaśnień.

W toku przewodu sądowego, oskarżona N. P. (1) także nie przyznała się do winy oraz odmówiła złożenia wyjaśnień. Odpowiadając jedynie na pytania obrońcy stwierdziła, że w tym okresie znajomość z B., to była tylko znajomość z pracy. B. spieszył się na delegację. Jego prośba o dostarczenie tych tabletek i przywiezienie jej tych tabletek - to miało miejsce tego samego dnia. Ta prośba miała miejsce przez telefon.

Telefoniował do niej w sprawie tych tabletek po południu, tabletki przywiózł jej wieczorem. Mówił, że ma te tabletki przekazać jak najszybciej, ale niekoniecznie tego samego dnia. Było tak, jak on wyjaśnił, że wyjeżdżał do N. i żeby ona coś podrzuciła koleżance. Nie wnikała, co to ma być. To była po prostu koleżeńska przysługa. Nie pamięta, czy te tabletki były w coś opakowane. Ona tego nie oglądała.

Oskarżeni B. K. (1), G. K., H. S., N. P. (1) nie byli wcześniej karani sądowo. Wszyscy prowadzą ustabilizowany tryb życia.

dowód:

informacje z Krajowego Rejestru Karnego – k. 1210, 1211, 1212, 1213;

oświadczenia oskarżonych złożone na rozprawie – k.1327v;

wywiady dotyczące oskarżonych – k. 1196,1197,1198,1199.

Sąd zważył, co następuje:

Oceniając całokształt materiału dowodowego, zgromadzonego w niniejszej sprawie uznać należało, że oskarżeni B. K. (1), G. K., H. S. i N. P. (1) dopuścili się popełnienia przypisanych im czynów, wyczerpujących znamiona występku z art. 152 § 2 k.k.

Dowody przeprowadzone w niniejszej sprawie, a to przede wszystkim konsekwentne zeznania świadka L. K., wyjaśnienia oskarżonych B. K. (1), G. K. wskazują przy tym bezspornie, iż w dniu 2 lutego 2013 r. L. K. po wcześniejszym zrobieniu tzw. testu ciążowego, stwierdziła, że jest w ciąży z B. K. (1), w związku z czym poinformowała ww. o tymże jeszcze tego samego dnia, wykonując nadto na polecenie tegoż oskarżonego drugi test ciążowy, którego wynik potwierdził tenże fakt. Ciążę L. K. potwierdzają nadto dowody w postaci dokumentacji medycznej, a nadto opinia sądowo - lekarska.

W związku z tym, uznać należało, że fakt ten jest bezsporny.

Zeznania tegoż świadka, spójne z innymi dowodami, przeprowadzonymi w sprawie - w tym przede wszystkim z treścią wiadomości tekstowych, jakie ww. otrzymywała od współoskarżonych od tegoż dnia, tj.

2 lutego 2013 r. do dnia 3 marca 2013 r., kiedy to ostatecznie doszło do poronienia – dowodzą w sposób bezsporny, iż w tym okresie oskarżony B. K. (1) wiedząc o tym, że L. K. jest w ciąży, nakłaniał ją do przerywania tejże, a następnie pomógł jej w tym w sposób opisany w pkt I aktu oskarżenia.

Wymowa zeznań tegoż świadka świadczy przy tym o tym, iż to oskarżony B. K. (1) od razu w dniu 2 lutego 2013 r. poinformował L. K., że nie będą razem, po czym zaczął nakłaniać ją przy użyciu różnych argumentów do przerywania ciąży za pomocą tabletek, mówiąc że może je załatwić i że działają one do 10 tygodnia ciąży.

Zeznania L. K. dowodzą przy tym, iż od początku opierała się przed tymże, kontaktowała się wielokrotnie osobiście, telefonicznie i sms-owo z ww., mając nadzieję, że jednak będą razem, a tym samym chcąc urodzić dziecko, które zostało poczęte. Jak wynika przy tym z poczynionych ustaleń – L. K. taką postawę zachowywała aż do końca lutego 2013 r., tj. do dnia 26 lutego 2013 r., kiedy po badaniu USG i przeprowadzeniu rozmowy z oskarżonym B. K. (1) poinformowała go, że płód jest żywy, próbując go nakłonić do zmiany decyzji dotyczącej poczętego dziecka.

W związku z tym, wyjaśnienia oskarżonego B. K. (1), w których utrzymywał, że nie nakłaniał L. K. do przerywania ciąży, sugerował, że będzie płacił alimenty, a nadto, iż wspólnie podjęli w dniu 3 lutego 2013 r. decyzję o przerywaniu ciąży, przy czym to L. K. mówiła, aby on znalazł coś, wymyślił w tym zakresie, poleciła mu, aby przywiózł tabletki – nie są wiarygodne.

W takiż sam sposób należało ocenić wyjaśnienia tegoż oskarżonego, w których zaprzeczał, aby nakłaniał ww. telefonicznie i sms-ami do zażycia przedmiotowych tabletek, a także, iż nie sugerował L., by na własną prośbę wypisała się ze szpitala.

Przeczą temu bowiem konsekwentne zeznania świadka L. K., a nadto spójna z nimi treść wiadomości tekstowych, o których mowa w protokole oględzin płyty CD z zawartością danych telefonicznych. Wbrew argumentom oskarżonego B. K. (1) - zasadności jego wyjaśnień absolutnie nie dowodzi treść sms-a, o którym mowa w pozycji 1314 na k.1124, a także sms-a, o którym mowa w pozycji 1283.

Zasadność rozumowania Sądu potwierdza nadto protokół oględzin zawartości telefonu marki N. o nr I. (...), zabezpieczonego od L. K..

Zważyć przy tym należy, iż B. K. (1) przyznał się do tego, iż pomógł L. K. w przerywaniu ciąży, potwierdzając w swoich wyjaśnieniach, iż w tym celu zakupił 6 sztuk leku (...) za 1000 zł, wiedząc o możliwym ubocznym działaniu tego leku, instruował ją jak ma go przyjmować, a nadto, iż pojechał z nią w dniu 1 marca 2013 r. do lekarza ginekologa H. S. celem uzyskania od niego recepty na kolejną porcję leku (...), a następnie zrealizował ją na ul. (...) we W., po czym przekazał wykupione tabletki L., wiedząc, że ten lek może skutkować obumarciem płodu.

Tym samym, swoim zachowaniem oskarżony B. K. (1) wyczerpał znamiona występku z art.152 § 2 k.k. Bez wątplenia, oskarżony B. K. (1) działał przy tym z zamiarem bezpośrednim, gdyż nakłaniał L. K. do przerywania ciąży, wiedząc, że kilkutygodniowy płód nie jest zdolny życia poza jej organizmem. Takiż zamiar powodował nim nadto, gdy pomagał następnie ww. w przerywaniu ciąży, przekazując jej za pośrednictwem N. P. (1) 6 sztuk tabletek leku (...), zaś wobec

nie osiągnięcia pożądanego skutku w wyniku zażycia tychże, zawiózł ją w dniu 1.03.2013 r. do lekarza ginekologa, a to oskarżonego H. S. celem uzyskania recepty na ww. lek, którą następnie wykupił, przekazując tabletki L. K..

Oskarżony B. K. (1) był przy tym zdeterminowany, by osiągnąć pożądaný rezultat, tj. przerwać ciążę, nie bacząc na skutki, jakie przedmiotowy lek wywołał u L. K..

Z zeznań tejże wynika bowiem, iż kiedy około godz. 4 rano w dniu 3 marca 2013 r. dostała mocnego krwawienia i było jej słabo, oskarżony B. K. (1) usłyszawszy od niej o tymże – zabronił jej wzywania pogotowia. Okoliczność ta wymownie dowodzi nie tylko zdecydowania tegoż oskarżonego, ale wręcz premedytacji.

Z ulotki informacyjnej (...) znajdującej się w opakowaniu tego leku, wykupionym w dniu 1.03.2013 r. przez ww. (k.142) wynika bowiem, iż w przypadku stosowaniu diklofenacu w dużych dawkach (150 mg na dobę) mogą wystąpić ciężkie zaburzenia zakrzepowe dotyczące tętnic (np. zawał lub udar).

Reasumując swoje rozważania, Sąd uznał, że wina i sprawstwo oskarżonego B. K. (1) nie budzą żadnych wątpliwości, w związku z czym w pkt I części dyspozytywnej wyroku uznał go za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 152 § 2 k.k.

Za całkowicie niewiarygodne uznać przy tym należało zeznania świadka A. B. (1) złożone na rozprawie w zakresie dotyczącym tego, iż L. K. nie chciała tego dziecka, odgrażała się, że usunie ciążę. Podobnie należało ocenić zeznania tego świadka dotyczące tego, że B. chciał płacić alimenty, a nadto ww. chciała, by pomógł jej znaleźć te tabletki. Zeznania tego świadka są bowiem sprzeczne z pozostałymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, a nadto niekonsekwentne.

Wyjaśnienia oskarżonego B. K. (1), a także oskarżonej N. P. (1) potwierdzają zeznania świadka L. K., iż w dniu 16 lutego 2013 r. otrzymała łącznie 6 sztuk tabletek (...), które wcześniej kupił oskarżony B. K. (1), po czym poprosił o ich przekazanie ww. N. P. (1), która to następnie uczyniła.

Z wyjaśnień oskarżonego B. K. (1) wynika, że N. P. (1) pytała go, co to za tabletki, w związku z czym tenże miał jej odpowiedzieć, że to nieważne, żeby tylko je przekazała. Oskarżona N. P. (1) wyjaśniła, iż nie wiedziała, co to ma być i nie oglądała tego. Wyjaśnienia obojga oskarżonych w tym zakresie nie są wiarygodne.

Skoro bowiem N. P. (1) pytała ww., co to są za tabletki, to nie mogła poprzestać tylko na stwierdzeniu, że jest to nieważne. Nawet gdyby przyjąć, że oskarżony B. K. (1) nie poinformował jej o przeznaczeniu przekazanych tabletek, to informację o tymże ww. z łatwością mogła znaleźć w (...).

W postępowaniu przygotowawczym zabezpieczono trzy części blistra zawierającego tabletki (...), po dwie sztuki tychże każda (vide: k. 142). Złożenie tychże trzech części pozwalało odczytać nie tylko w całości nazwę leku (...), ale i jego skład.

W związku z tym, skoro oskarżona N. P. (1) dociekała, jakie tabletki ma zawieźć L. K., a następnie przekazać jej, to z pewnością nie poprzestała na ww. oświadczeniu oskarżonego B. K. (1), zwłaszcza, że jak wynika z wymowy zeznań świadka L. K. - miała obowiązek przekazywać jej jednorazowo tylko po dwie tabletki.

Zalecenie takiej swoistej reglamentacji pośrednio dowodzi, iż oskarżona N. P. (1) musiała sobie zadawać sprawę z tego, że nie są to typowe tabletki.

Z konsekwentnych zeznań świadka L. K. wynika przy tym, iż kiedy zapytała ww., czy wie, co to są za tabletki, oskarżona odpowiedziała, że wie mówiąc, że ma je brać co 12 godzin.

Zeznania ww. świadka są wiarygodne. Z treści sms-a, o jakim mowa w poz. 809 k. 1120v wynika bowiem, iż oskarżona N. P. (1) napisała do oskarżonego B. K. (1): „(...) powiedziałam jej, żeby wzięła te tabletki, ona ze je weźmie, bo wie, że byś jej żyć nie dał. A ona chciałaby żeby wszystko inaczej się potoczyło, bo jej na tobie zależy”.

W związku z tym, bezsporne jest, iż oskarżona N. P. (1) wiedziała, iż przekazuje L. K. tabletki, które mogą skutkować poronieniem. Potwierdza to zresztą treść sms-a wysłanego z telefonu A. B. (1) do N. P. (1) o treści: „ (...) tylko nie mówcie jej, że wiecie co to jest” (vide poz. 1570 na k. 1122).

Tym samym, przywiezienie tychże do S., a następnie przekazanie ich L. K. stanowiło pomoc w przerwaniu ciąży.

W związku z tym, wyjaśnienia oskarżonej N. P. (1), która w tym zakresie nie przyznała się do winy, uznać należało za niewiarygodne.

Zasadność wnioskowania Sądu potwierdza oświadczenie oskarżonej N. P. (1), która mimo nie przyznania się do winy w tzw. ostatnim słowie stwierdziła: „(...) drugi raz bym w taki sposób nie pomogła nikomu (...)”.

W związku z powyższym, Sąd uznał, że wina i sprawstwo oskarżonej N. P. (1) nie budzą wątpliwości, wobec czego w pkt IV części dyspozytywnej wyroku uznał ją za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, uzupełniając jego opis stosowanie do ustaleń poczynionych w tym zakresie, tj. znamion czynu z art. 152 § 2 k.k.

Dla oceny zawinienia tejże oskarżonej wiążącego znaczenia dowodowego nie miały przy tym zeznania świadków M. M. i A. F..

Za niezasadne uznać przy tym należało argumenty obrońcy oskarżonej N. P. (1), dotyczące braku znamion ww. przestępstwa ze względu na zaprezentowaną interpretację prawną nakłaniania i pomocnictwa, wymagającą zaistnienia elementu przedmiotowego, tj. elementu skutkowości w postaci przerwania ciąży, ustalenia kiedy to się rozpoczęło, nie udzielenia L. K. tzw. wsparcia psychicznego, itd.

Zaprezentowana przez obrońcę oskarżonej N. P. (1) interpretacja znamion nakłaniania do przerwania ciąży, bądź udzielenia pomocy do tegoż, tj. znamion czynu z art. 152 § 2 k.k. - jest błędna.

Przestępstwo z art. 152 § 2 k.k. ma bowiem charakter formalny i jego znamiona zostają wypełnione w razie udzielenia pomocy, bądź nakłaniania do przerwania ciąży bez względu na to, czy do przerwania ciąży doszło czy nie.

W wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30.09.2008 r. (II AKa 231/08, Biuletyn SAKa 2008/4/5) stwierdzono, że czynność sprawcza określona w przepisie art. 152 § 2 k.k., odpowiada pomocnictwu w rozumieniu art. 18 § 3 k.k. Odrębne uregulowanie tej formy popełnienia przestępstwa, jest związane z tym, że kobieta ciężarna sama nie realizuje znamion czynu zabronionego. Dlatego też pomocnictwo i podżeganie do takiego czynu nie mogą być karane na zasadach ogólnych.

Pomoc w przerwaniu ciąży może być zrealizowana w różny sposób np. poprzez dostarczenie narzędzi służących do tego celu, ale także rady lub informacji.

Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku dnia 12.06.2000 r. (II AKa 51/00, KZS 2000/7-8/37) stwierdził, że pomocnictwo do przestępstwa jest dokonane z chwilą zrealizowania znamion tej postaci zjawiskowej przestępstwa, a nie w chwili działania sprawcy. Pomocnictwo jest zawsze bezskutkową postacią przestępstwa, przestępstwem formalnym.

Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2.10.2002 r. (IV KKN 109/00, LEX Nr 56086), w którym stwierdził, że przestępstwo podżegania nie miało zarówno na tle obowiązywania przepisów Kodeksu Karnego z 1969 r. (art. 18 § 1 w zw. z art. 20 § 2 d.k.k.), jak i nie ma w świetle uregulowania tej formy zjawiskowej przestępstwa w nowym Kodeksie karnym z 1997 r. charakteru skutkowego. Odpowiedzialność podżegacza (pomocnika) nie zależy od dokonania przestępstwa przez sprawcę. Podżeganie jako postać przestępstwa jest zrealizowana w momencie zakończenia nakłaniania.

Charakter skutkowy mają przy tym tylko zachowania spenalizowane w art. 151 § 1 i § 3 k.k.

Wymowa dowodów przeprowadzonych w sprawie świadczy bezspornie, iż także oskarżony H. S. w dniach 20 lutego 2013 r. i 1 marca 2013 r. wiedząc o tym, że L. K. jest w ciąży, udzielił jej pomocy w przerwaniu tejże, tj. przepisał jej dwukrotnie lek (...) (za pierwszym razem w ilości 10 sztuk tabletek, zaś za drugim razem w ilości 20 sztuk tabletek), instruując ją o skutkach zażywania tego leku oraz sposobie ich zażywania, skutkujących obumarciem płodu.

Z konsekwentnych oraz spójnych z innymi dowodami zeznań świadka L. K. wynika bowiem, iż była trzykrotnie w gabinecie oskarżonego H. S., a to w dniu 13 lutego 2013 r., kiedy to tenże zbadał ją, poinformował, iż jest w piątym tygodniu ciąży, za czym przemawiało m.in. stwierdzone przez niego rozpulchnienie macicy, po czym polecił L. K., by udała się do jego kolegi A. P.. Kolejna wizyta miała miejsce w dniu 20 lutego 2013 r., zaś ostatnia w dniu 1 marca 2013 r.

Potwierdzeniem zeznań świadka L. K. w tym zakresie są recepty zabezpieczone w postępowaniu przygotowawczym - datowane właśnie na dzień 20 lutego 2013 r. i 1 marca 2013 r., których autentyczność oskarżony H. S. potwierdził w toku przewodu sądowego.

Niewiarygodne są przy tym wyjaśnienia tegoż oskarżonego, że lek (...) wypisał L. K. w dniu 13.02.2013 r., jednakże nie tzw. Forte, a nadto, iż ww. prosiła go o lek na bolesną miesiączkę lub dla chorych rodziców.

Z historii choroby wynika bowiem, iż w dniu 13 lutego 2013 r. ww. miałby wypisać lek (...). Ww. okolicznościom przeczą konsekwentne zeznania świadka L. K., iż w dniu 13 lutego 2013 r. H. S. nie przepisał jej żadnego leku.

Ww. zeznała nadto, iż nie prosiła oskarżonego o lek dla rodziców. Świadek M. K. zeznał nadto w toku rozprawy, że ani on, ani jego żona nie chorują na stawy, a nadto nigdy nie zdarzyło się, aby córka, tj. L. K. prosiła jakiegoś lekarza o recepty dla niego oraz dla żony.

Całkowicie niewiarygodne są także wyjaśnienia tegoż oskarżonego w zakresie dotyczącym ewentualnej prośby L. K. dotyczącej przepisania leku na bolesną miesiączkę. Oskarżony H. S. po okazaniu mu w toku rozprawy historii choroby ww. wyjaśnił, iż wpisał do tejże, że L. K. ma miesiączki normalne, skąpe. Skoro zatem nie odnotował, iż są to miesiączki bolesne, to znaczy, iż na temat tegoż L. K. nic mu nie mówiła. Poza tym, zgłosiła się do niego z powodu zatrzymania miesiączki, robiąc wcześniej badanie (...) oraz test ciążowy, które wykazały u niej ciążę.

W związku z tym, uznać należało że wyjaśnienia oskarżonego H. S. w tym zakresie są niewiarygodne i należało ocenić je jako nieudolną próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Oskarżony H. S. wyjaśnił, iż L. K. za drugim razem, tj. 1 marca 2013 r. przysłała tylko po receptę dla rodziców i było „to pisane na kolanie”, dlatego nie odnotowano tej wizyty w jej dokumentacji lekarskiej. H. S. zaprzeczył w swoich wyjaśnieniach, aby L. K. była u niego w dniu 20 lutego 2013 r., w związku z czym musiał się pomylić, bo nie mógł jej wypisać recepty tego dnia.

Wyjaśnienia te nie są wiarygodne. Jak wynika bowiem z konsekwentnych zeznań świadka L. H. S. wypisał jej recepty w dniach 20 lutego i 1 marca 2013 r. Daty tych wizyt są bezsporne. Jak wynika bowiem z zeznań świadka A. O. – zawiózł on L. K. do lekarza do W. w dniu 20 lutego 2013 r., zaś z wyjaśnień oskarżonego B. K. (1) wynika, iż pojechał z nią do lekarza H. S. w dniu 1 marca 2013 r.

Analizując wyjaśnienia oskarżonego H. S., Sąd zwrócił nadto uwagę, że zaprzeczył on w nich, aby w dniach, kiedy do jego gabinetu przysłała L. K. - w tychże była w pracy pielęgniarka E. K.. Wyjaśnienia te nie są jednak wiarygodne, gdyż przeczą im konsekwentne zeznania świadka L. K. oraz spójne z nimi w tym zakresie zeznania świadka E. K..

Zdaniem Sądu, zaprzeczanie przez oskarżonego H. S. wizycie L. K. w dniu 20 lutego 2013 r. oraz obecności podczas jej wizyt E. K. jest wyrazem dążenia tegoż oskarżonego do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Skoro bowiem wyjaśnił, że wypisał L. K. receptę na 10 tabletek leku (...) w dniu 13 lutego 2013 r., to przepisanie jej kolejnych, ale już mocniejszych tabletek tego leku już po upływie 6-7 dni pośrednio podważałoby podawany przez niego powód wypisania kolejnej recepty – rzekomo dla jej rodziców. Oskarżony H. S. nie jest bowiem specjalistą

reumatologiem, czy też ortopedą, by w sposób zgodny z zasadami sztuki lekarskiej decydować o zwiększeniu dawki leku mogącego wywołać poważne skutki uboczne i to w dodatku bez przeprowadzenia badania lekarskiego pacjenta, dla którego rzekomo lek miał być przeznaczony, a nadto bez odnotowania tego faktu w dokumentacji lekarskiej.

W ocenie Sądu, nieprzypadkowo też oskarżony H. S. zaprzeczał obecności E. K.. Przyznanie tego faktu świadczyłoby bowiem pośrednio o wiarygodności zeznań świadka L. K., w tym zakresie dotyczącym jej relacji z B. K. (1), który wszelkimi możliwymi argumentami nakłaniał ją do przerwania ciąży, gdyż nie chciał, by urodziła dziecko, w związku z czym zgłosiła się do H. S.. Potwierdzenie obecności E. K. skutkowałoby także pośrednio wnioskiem o dwukrotnym wypisaniu leku (...) Forte, którego jak wynika z poczynionych ustaleń - oskarżony wcześniej nie stosował - niejako ze względu na fakt wieloletniej współpracy z ww.

Jak wiadomo przy tym z doświadczenia życiowego, okoliczność ta prowadzi niejednokrotnie do zachowań podjętych w interesie takiej osoby, bądź osób nią w jakiś sposób związanych – naruszających obowiązujące zasady i normy społeczno-prawne.

Zasadność wnioskowania Sądu potwierdzają konsekwentne zeznania świadka L. K., z których wynika, że informowała H. S., iż B. nie chce dziecka, a nadto, iż na ten temat ww. mówiła także E. K..

Niewiarygodne są także wyjaśnienia oskarżonego H. S., iż nie mówił do L. K., że musi się skonsultować się z A. P., co do sposobu zażywania leku (...), a nadto, iż podczas tych dwóch wizyt nie poinformował jej o skutkach zażywania tego leku oraz o sposobie zażywania skutkującym obumarciem płodu.

Jak wynika bowiem z konsekwentnych zeznań świadka L. K. - podczas pierwszej wizyty, tj. 13.02.2013 r., kiedy to ww. polecił jej swojego kolegę A. P. – oskarżony H. S. zapytał ją, czy chce zażyć lek (...), który skutkować będzie poronieniem. Z zeznań L. K. wynika nadto, że podczas drugiej wizyty w dniu 20 lutego 2013 r., kiedy pokazała H. S. blistery po tabletkach oraz poinformowała go, że zażyła doustnie 6 tabletek - tenże po zbadaniu jej, wypisał receptę na 10 sztuk leku (...) dodając, iż winna je aplikować douchowo co 5 godzin, gdyż o tymże sposobie dawkowania dowiedział się od kolegi. Polecił jej także, by się do niego zgłosiła po ich zażyciu, co następnie miało miejsce w dniu 1 marca 2013 r., kiedy to wobec potwierdzenia ciąży w wyniku wykonanego wcześniej tegoż dnia badania USG – oskarżony stwierdził, że nie wie dlaczego te tabletki nie działają, próbując skontaktować się telefonicznie z dr A. P., po czym wypisał receptę na 20 sztuk leku (...), zalecając ich doustne stosowanie.

Zważyć przy tym należy, iż z zeznań świadka L. K. wynika, że zarówno w dniu 20 lutego 2013 r., jak i w dniu 1 marca 2013 r. prosiła oskarżonego H. S. o wypisanie recepty na ww. lek, gdyż prosił ją o to B..

Okoliczności, o których wyżej mowa świadczą zatem bezspornie o tym, że oskarżony H. S. dwukrotnie, a to w dniach 20 lutego 2013 r. i 1 marca 2013 r. udzielił pomocy L. K. w przerwaniu ciąży w sposób opisany w punktach III i IV aktu oskarżenia.

Zasadności wnioskowania Sądu nie podważa przy tym fakt, że w historii choroby L. K. odnotowano tylko jedną wizytę, a to w dniu 13 lutego 2013 r., podobnie zresztą jak w zabezpieczonej w toku przewodu sądowego książce przyjęć pacjentów.

Jak wynika bowiem z zeznań świadka E. K., w związku z tym, że NFZ płacił tylko za wizyty pacjentek w odstępach dłuższych niż 14 dni – oskarżony H. S. polecił, aby nie wpisywać pacjentek, które zgłoszą się na przykład po receptę przed upływem tego terminu.

Dlatego też w księdze przyjęć pacjentów oraz w dokumentacji lekarskiej nie odnotowano wizyt L. K. w dniach 20 lutego 2013 r. i 1 marca 2013 r.

Za całkowicie niewiarygodne uznać nadto należało wyjaśnienia oskarżonego H. S. złożone w toku rozprawy, z których wynika, że L. K. chce „go zrobić” i żądała od niego 50 tysięcy za wycofanie oskarżenia w prokuraturze.

Jak wynika bowiem konsekwentnych zeznań świadka L. K. oraz spójnych z nimi zeznań świadków M. K. i B. K. (3) – oskarżony H. S. po przyjeździe do miejsca zamieszkania L. K. zachowywał się głośno, agresywnie, trzymając w ręce jakąś kartkę.

W związku z tym, uznać należało, iż zachowanie to pośrednio dowodzi zawinienia oskarżonego H. S., gdyż chciał on zmusić L. K. do podpisania stosownego oświadczenia, co w jego przekonaniu pozwoliłoby mu uniknąć odpowiedzialności karnej.

Zważyć przy tym należy, iż z opinii biegłych (...) w B. wynika, że do przerwania ciąży doszło w 9 tygodniu tejże, tj. w okresie pomiędzy 28 lutego a 3 marca 2013 r., a nadto, iż istnieje bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy stosowaniem leku (...), a przebyłym poronieniem.

Reasumując swoje rozważania, Sąd uznał, iż вина i sprawstwo oskarżonego H. S. nie budzą żadnych wątpliwości. Wypisując bowiem dwukrotnie recepty na (...) wypełnił tym samym znamiona czynów z art. 152 § 2 k.k.

W związku z powyższym, Sąd w pkt III części dyspozytywnej wyroku uznał oskarżonego H. S. za winnego popełnienia czynów opisanych w punkt III i IV jego części wstępnej, przyjmując przy tym, iż zostały one popełnione w warunkach ciąży przestępstw określonych w art. 91 § 1 k.k., a to wobec spełnienia przesłanek w tymże przepisie określonych.

Dowody przeprowadzone w sprawie, zdaniem Sądu świadczą bezspornie o tym, iż także oskarżona G. K. dopuściła się popełnienia przypisanego jej czynu, przekazując w dniu 26 lutego 2013 r. L. K. kwotę nie mniejszą niż 27,50 zł za realizację recepty z dnia 20.02.2013 r. na 10 sztuk leku (...), wystawionej przez lekarza H. S., wiedząc przy tym, że ww. jest w ciąży, a nadto, iż ww. lek skutkować może obumarciem płodu.

Jak wynika przy tym z ustaleń poczynionych na podstawie zeznań świadka L. K. oraz wyjaśnień oskarżonych B. K. (2) i G. K. - ta ostatnia powzięła informację o ciąży L. K. już w dniu 2 lutego 2013 r. Niewiarygodne są przy tym wyjaśnienia tejże oskarżonej, iż tego dnia, kiedy ww. mówiła, że jest w ciąży i że B. nie chce z nią być, to mówiła, że B. ma jej załatwić jakieś tabletki.

Jak wynika bowiem z konsekwentnych zeznań świadka L. K. i treści wiadomości tekstowych, o których mowa w protokole oględzin płyty CD z zawartością danych telefonicznych - L. K. niemal do końca - bo nawet w nocy z 2 na 3 marca 2013 r. - miała nadzieję, że B. K. (1) zmieni zdanie, w związku z czym będą razem i urodzi poczęte dziecko.

W toku rozprawy oskarżona G. K. zaprzeczyła, aby dała L. K. 100 zł celem wykupienia recepty na (...) w dniu 26 lutego 2013 r., utrzymując, że dała jej ww. kwotę na badanie USG co najmniej tydzień wcześniej, a to 13 lub 15 lutego 2013 r.

Z zeznań świadka L. K. oraz wyjaśnień oskarżonej G. K. wynika, że ta ostatnia poczuwała się do sfinansowania badań USG, gdyż ten obowiązek spoczywał na jej synu B..

Sąd zwrócił przy tym uwagę, że świadek L. K. zeznała, iż w rozmowie z G. K., w czasie której była mowa na temat przekazania jej stosownej kwoty „na badania USG i inne” - ta ostatnia dodała, że poczuwa się do tego dlatego, że B. wyjechał do N.. Z kontekstu tej rozmowy - co potwierdzają konsekwentne w tym zakresie zeznania świadka L. K. wynika nadto, iż miało to miejsce już po pierwszej wizycie u oskarżonego H. S., a zatem po dniu 13 lutego 2013. Tym samym, niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonej G. K., że ww. kwotę przekazała L. K. w dniu 13.02.2013 r.

Z zeznań ww. świadka wynika nadto, iż w dniu 13 lutego 2013 r. G. K. w obecności L. K. zatelefonowała do E. K., mówiąc że B. załatwił jakieś tabletki na poronienie, w związku z czym E. K. poleciła, by L. K. powiedziała lekarzowi o tych tabletkach. Jak wynika z konsekwentnych zeznań świadka L. K. - fakt taki miał następnie miejsce w dniu 13 lutego 2013 r. podczas wizyty lekarskiej w gabinecie oskarżonego H. S.. Skoro zatem w dniu 2 lutego 2013 r. oskarżona G. K. wiedziała, że L. K. jest w ciąży, co potwierdził wynik badania (...), zaś w dniu 13 lutego 2013 r. dowiedziała się o załatwieniu tabletek - to nie mogła jej wówczas przekazać kwoty 100 zł, zwłaszcza, że wówczas jej syn był jeszcze w Polsce.

Z wyjaśnień oskarżonego B. K. (1) wynika, że przekazał N. P. (1) tabletki dzień przed wyjazdem do N., zaś z wyjaśnień tejże, że miało to miejsce wieczorem i miała te tabletki przekazać jak najszybciej, niekoniecznie tego samego dnia. W związku z tym, przyjąć należało, że ww. wyjechał do N. 16 lutego 2013 r.

Zasadności wnioskowania Sądu w tym zakresie nie podważają zeznania świadka L. K., iż ww. mówił jej że wyjeżdża do N. 13 lutego 2013 r., gdyż jak wynika z poczynionych ustaleń - oskarżony B. K. (1) od pierwszych dni lutego nakłaniał ją, by zażyła tabletki na poronienie, odwoływał się do tego, iż działają one do 10 tygodnia ciąży, a zatem stosował wobec niej swoisty przymus psychiczny, którego jednym z elementów był jego wyjazd do N..

W związku z tym, skoro oskarżona G. K. poczuwała się do sfinansowania stosownych badań w okresie nieobecności syna, to z pewnością musiało to mieć miejsce po dniu 16 lutego 2013 r.

Zasadność wnioskowania Sądu w tym zakresie potwierdzają przy tym wyjaśnienia samej oskarżonej G. K., która stwierdziła na rozprawie: „(...) Te 100zł dałam jej po zażyciu tych pierwszych tabletek od B.”

Skoro zatem z ustaleń poczynionych na podstawie m.in. zeznań świadka L. K. wynika, że tabletki przekazane jej przez N. P. (1) zażywała w dniach 16 i 17 lutego 2013 r., to ww. kwotę oskarżona G. K. musiała jej przekazać w okresie późniejszym.

Dotychczasowe rozważania Sądu dowodzą zatem całkowitej niewiarygodności wyjaśnień tejże oskarżonej, że przekazała pieniądze L. K. w dniu 13 lub 15 lutego 2013 r.

Tym samym, argument obrońcy tejże oskarżonej, iż ww. daty decydują o braku zamiaru G. K., gdyż skoro miało to miejsce przed 20 lutego, to ww. nie mogła mieć świadomości, że będą przeznaczone na wykupienie recepty w dniu 20 lutego 2013 r. – uznać należało za chybiony.

Oskarżona G. K. wyjaśniła, że przekazała pieniądze L. K. na badanie USG, dodając, iż było to wtedy, kiedy rozmawiała z E. K. o ciąży L., która to rozmowa miała miejsce już po tym, kiedy ww. już brała te tabletki, które jej syn załatwił.

Zdaniem Sądu, miało to związek z niezadowoleniem jej syna, który powziąwszy informację, że po zażyciu 6 tabletek leku (...) nic się nie dzieje z L. K., wysłał jej wiadomość tekstową, aby ponownie pojechała do lekarza H. S. celem sprawdzenia, czy płód jest żywy.

Jak wynika z zeznań świadka L. K. powiedziała ona o tymże oskarżonej G. K., która po rozmowie z E. K. - poleciła jej udać się do ww. lekarza w dniu 20 lutego 2013 r.

Świadek L. K. konsekwentnie przy tym utrzymywała, że oskarżona G. K. sugerowała wówczas, aby udała się do ww. lekarza po receptę na leki, skutkujące przerwaniem ciąży.

Zeznania te są wiarygodne, gdyż z wyjaśnień oskarżonej G. K. wynika, że wiedziała, iż te tabletki, które załatwił jej syn, mogą skutkować obumarciem płodu. Tym samym, wyjaśnienia tejże oskarżonej, w których zaprzeczyła, aby miała umówić L. K. na drugą wizytę do doktora H. S. celem uzyskania od niego recepty na te tabletki - nie są wiarygodne.

Z zeznań świadka L. K. wynika, iż m.in. w dniu 20 lutego 2013 r. prosiła H. S. o receptę na 10 sztuk tabletek (...)na prośbę B.”, po czym ww. ją wypisał.

Podkreślenia wymaga przy tym okoliczność, iż ww. świadek zeznał nadto, że oskarżona G. K. przed drugą wizytą u ww., dowiedziała się od E. K., że tenże oskarżony skontaktował się z dr A. P. i już wie, jak się zażywa te tabletki na poronienie. Zeznania tego świadka w tym zakresie są wiarygodne, gdyż oczywiste jest, że skoro lek (...) jest niesteroidowym lekiem przeciwzapalnym (...), stosowanym w leczeniu choroby zwyrodnieniowej stawów oraz reumatoidalnego zapalenia stawów, to sposób jego dawkowania w innych celach, tj. dla wywołania ubocznego działania w postaci czynności skurczowej macicy ze względu na zawartość w nim mizoprostolu - musi być inny, a zatem niezbędne jest jego określone dawkowanie, które nie wynika ze wskazań lekarskich, mających na celu realizację jego podstawowych zaleceń.

W związku z powyższym, bezsporne jest, iż skoro w dniu 20 lutego 2013 r. oskarżony H. S. wypisał L. K. 10 sztuk tabletek (...), stwierdzając w wyniku przeprowadzonego badania ginekologicznego „iż wszystko się zmniejszyło i chyba jest po wszystkim”, to bezspornie okoliczność ta dopiero wówczas wymagała zweryfikowania poprzez przeprowadzenie badania USG.

Zasadność wnioskowania Sądu potwierdzają zeznania świadka L. K. złożone w czasie rozprawy, z których wynika, że oskarżony H. S. po przeprowadzeniu badania ginekologicznego w dniu 20 lutego 2013 r. powiedział jej, by zgłosiła się na badanie USG, bo on nie czuje, aby macica była rozpulchniona.

Zeznania świadka L. K. dowodzą, że kwestia przekazania jej pieniędzy przez oskarżoną G. K. została poruszona w związku z nakłanianiem ww. na kolejną wizytę u H. S., w związku z czym L. K. stwierdziła, że nie ma pieniędzy na bilet do W., wobec czego G. K. odparła, że może jej pomóc i dać jej na badania takie jak USG i inne.

Ustalenia poczynione w sprawie na podstawie spójnych zeznań świadków L. K. i A. O. dowodzą, iż w dniu 20 lutego 2013 r. tenże ostatni zawiózł po koleżeńsku L. K. do lekarza do W., a zatem nie musiała ona wydatkować żadnej kwoty na podróż tamże.

Wyjaśnienia oskarżonej G. K. oraz zeznania świadka L. K. bezspornie dowodzą, że ww. dała tejże ostatniej kwotę 100 zł na badanie USG.

Dotychczasowe wnioski Sądu wskazują, że konieczność przeprowadzenia tego badania wystąpiła po wizycie L. K. u oskarżonego H. S. w dniu 20 lutego 2013 r.

W pkt II aktu oskarżenia prokurator zarzucił G. K., iż przekazała ww. kwotę 100 zł celem realizacji recepty z dnia 20.02.2013 r. na 10 sztuk leku (...).

Zdaniem Sądu, zarzut ten sformułowano zbyt szeroko i nieprecyzyjnie, gdyż przekazanie pieniędzy na badanie USG w kwocie 100 zł nie narusza w żaden sposób przepisu art. 152 § 2 k.k.

Konsekwentne zeznania świadka L. K. dowodzą przy tym, iż ww. kwota została przez nią wydatkowana zarówno na opłacenie badania USG, jak i na realizację ww. recepty.

Uważna i wnikliwa analiza zeznań tego świadka w tym zakresie dowodzi, że nie miało to miejsca jednocześnie, gdyż dopiero wynik badania USG i postawa oskarżonego B. K. (1) zmusiły L. K. do zrealizowania przedmiotowej recepty.

Świadek L. K. zeznała, iż po opuszczeniu gabinetu H. S. w dniu 20.02.2013 r., jeszcze tego samego dnia zarejestrowała się telefonicznie na badanie USG w przychodni (...) w Ś. na dzień 26.02.2103 r. na godzinę 13:40, uzyskując informację, że ww. badanie kosztuje 60 zł, o czym poinformowała oskarżoną G. K..

Koszt ww. badania jest bezsporny, a to z uwagi na wymowę zeznań świadków L. G. i E. P..

Ww. świadkowie potwierdzili przy tym, iż w dniu 26 lutego 2013 r. wykonano badanie USG, co potwierdza nadto wynik tegoż na k. 27 akt.

Zeznania świadka L. K. dowodzą, że po badaniu USG udała się do oskarżonej G. K., którą poinformowała o tym, co w trakcie tegoż stwierdził lekarz L. G..

W postępowaniu przygotowawczym L. K. zeznała przy tym, iż nie płaciła własnymi pieniędzmi na te leki, tj. „(...) w tym dniu pani G. dała mi 100 zł, oddając tym samym za badanie USG oraz dając mi na te tabletki”.

W toku rozprawy L. K. sprecyzowała natomiast, iż nie pamięta dokładnie, kiedy otrzymała pieniądze od G. K.. Na pewno było to między 21 a 25 lutego 2013 r. w domu G. K., przed badaniem USG. Dodała, iż 20 lutego 2013 r. była u lekarza i nie brała żadnych pieniędzy, natomiast 26 lutego miała już pieniądze.

Świadek L. K. oświadczyła nadto, że kiedy składała zeznania w postępowaniu przygotowawczym musiała się pomylić, co do tego, kiedy otrzymała pieniądze na USG.

Zdaniem Sądu, nie ma to jednak wiążącego znaczenia dla oceny zawinienia oskarżonej G. K., gdyż istotne jest kiedy i w jakim celu przekazała ona ww. pieniądze na zrealizowanie przedmiotowej recepty. Jak już bowiem wyżej podkreślono - przekazanie pieniędzy na USG w żaden sposób nie naruszało przepisu art. 152 § 2 k.k.

Zważyć przy tym należy, że świadek L. K. zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w toku rozprawy zeznała, iż kiedy w dniu 26 lutego 2013 r. przebywała w domu oskarżonej G. K., w obecności tejże zatelefonowała do oskarżonego B. K. (1), włączając przy tym system głośnomówiący, po czym w czasie rozmowy ww. powiedział jej, że powinna wykupić te tabletki. Świadek L. K. zeznała w czasie rozprawy, że po usłyszeniu powyższego, a także oświadczenia syna, który stwierdził, że nie chce tego dziecka i nigdy nie będą razem – oskarżona G. K. powiedziała do niej, to „weź te pieniądze”, mając na myśli kwotę, którą L. K. oddała jej wcześniej tego samego dnia, wiedząc, że zostanie ona przeznaczona na zakup przedmiotowych tabletek i godząc się na to.

Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika przy tym, iż L. K. zrealizowała następnie przedmiotową receptę o godzinie 15:21 w aptece (...) Ś.. Zeznania ww. dowodzą nadto, iż po tymże wróciła do domu G. K. i zwróciła jej resztę, a także paragon fiskalny z apteki.

Zeznania tego świadka są wiarygodne, gdyż L. K. składała konsekwentne zeznania w zakresie dotyczącym godziny przeprowadzenia badania USG w dniu 26.02.2013 r., kosztu tegoż badania, a nadto chronologii zdarzeń, które następnie miały miejsce, tj. udania się do G. K., zwrócenia jej reszty z otrzymanej kwoty 100 zł, a następnie udania się do apteki celem zrealizowania recepty.

W związku z tym, za niewiarygodne uznać należało wyjaśnienia oskarżonej G. K., iż L. K. zwróciła jej resztę z tej kwoty 100 zł, kiedy przyszła do niej do domu – do południa.

Uznać przy tym należało, że nieistotna była data przekazania pieniędzy L. K. przez oskarżoną G. K. na badanie USG, lecz data przekazania przez nią pieniędzy na wykupienie tabletek leku (...), które miały wywołać poronienie.

Analizując zeznania świadka L. K., Sąd zwrócił uwagę na precyzyjne opisywanie przezeń sekwencji zdarzeń, z zachowaniem zasady ich chronologii oraz tzw. wewnętrznej spójności, co dodatkowo przemawia za ich wiarygodnością, a tym samym za prawdziwością tego świadka. Tę ostatnią okoliczność potwierdził nadto w swoich zeznaniach świadek M. K..

Sąd zwrócił także uwagę, że oskarżona G. K. składając wyjaśnienia na rozprawie stwierdziła, iż nie sądzi, aby L. K. oddając jej resztę - przekazała jej rachunek z apteki. Stwierdzenie to oznacza jednakże, że ww. ma takie przeświadczenie, przypuszcza itd., natomiast nie dowodzi, iż tak nie było, gdyż oskarżona kategorycznie temu nie zaprzeczyła.

Oskarżona G. K. wyjaśniła nadto, iż L. K. nie mówiła, że oprócz opłacenia za USG, zapłaciła też tymi pieniędzmi za tabletki.

Zdaniem Sądu, ww. nie musiała jej tego mówić, skoro to oskarżona G. K. zaproponowała, by ww. wzięła pieniądze na wykupienie recepty, a następnie otrzymała od L. K. potwierdzający to paragon z apteki.

Wnioskowanie Sądu w zakresie dotyczącym wiarygodności zeznań świadka L. K. jest tym bardziej zasadne, gdy się zważy, iż ww. nie ma żadnych nieporozumień z oskarżoną G. K., posłusznie i niemal bezwolnie wykonywała polecenia tejże oraz jej syna, godząc się przy tym, by traktowano ją oraz poczęte dziecko wyłącznie jako zbędny „problem”.

Reasumując swoje rozważania, Sąd uznał, iż dowody przeprowadzone w sprawie świadczą bezspornie o tym, iż oskarżona G. K. w dniu 26.02.2013 r. po wykonaniu badania USG i rozmowie telefonicznej z synem, przekazała L. K. stosowną kwotę na wykupienie przedmiotowej recepty, tj. nie mniejszą niż 27,50 zł.

W aktach sprawy na k 60 znajduje się bowiem tzw. niefiskalna wycena recepty na ww. kwotę. Podobna wycena - tylko na kwotę 29,20 zł dołączona jest do recepty z dnia 1.03.2013 r. (vide: k. 95).

Ceną 29,20 zł oznaczone jest nadto opakowanie leku (...) (vide: k 142). Oznacza to, że za 10 sztuk tabletek wykupionych w dniu 26.02.2013 r. L. K. musiała zapłacić 27,50 zł, a nie 29,20 zł, a nadto, iż w obu przypadkach, tj. zarówno w dniu 26.02.2013 r., jak i w dniu 1.03.2013 r. kwota wymieniona w tzw. niefiskalnej wycenie recepty – odpowiadała kwocie widniejącej na tzw. paragonie fiskalnym.

Tym samym, oskarżona G. K. przekazując w dniu 26.02.2013 r. L. K. kwotę nie mniejszą niż 27,50 zł wypełniła znamiona czynu z art. 152 § 2 k.k. Wiedziała bowiem wówczas i godziła się na to, że będzie ona przeznaczona na realizację przedmiotowej recepty, co faktycznie nastąpiło, a zatem jej zachowanie stanowiło pomoc do przerwania ciąży L. K..

W związku z tym, uznać należało, że wina i sprawstwo oskarżonej G. K. w przypisanym jej zakresie – nie budzą żadnych wątpliwości.

W konsekwencji za niewiarygodne uznać należało wyjaśnienia tejże oskarżonej, w których zaprzeczała swojemu zawinieniu

Podkreślić przy tym należy, iż wysłanie przez oskarżoną G. K. listu do L. K. z żądaniem zwrotu kwoty 80 zł, a nadto jej niespójne wyjaśnienia w zakresie wysokości nie zwróconej kwoty, złożone na rozprawie w dniu 19 marca 2013 r. - w ocenie Sądu są wyrazem linii obrony ww., obliczonej na uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełniony czyn.

Za niewiarygodne uznać nadto należało zeznania świadka E. K. w zakresie dotyczącym powodów, dla jakich L. K. zgłaszała się do oskarżonego H. S., przebiegu tychże wizyt, a nadto rzekomej niewiedzy tego świadka, co do wypisania ww. przedmiotowych tabletek oraz celu tegoż.

Wymierzając oskarżonym kary za przypisane im czyny, Sąd uwzględnił dyrektywy wymiaru tejże, określone w art. 53 § 1 i § 2 k.k., a nadto w stosunku do oskarżonej N. P. (1) określone w art. 54 § 1 k.k.

(gdyż jest ona sprawcą młodocianym w rozumieniu prawa karnego), a także okoliczności obciążające (a to: znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanych im czynów, wyrażający się w nagminności tego rodzaju występków, lekceważący stosunek do poczętego życia ludzkiego, w odniesieniu do oskarżonego B. K. (1) – duże nasilenie złej woli, zdeterminowanie w dążeniu do osiągnięcia skutku przestępnego, angażowanie w tym celu innych osób, czuwanie nad zachowaniami tychże, wykorzystywanie specyficznego stanu psychicznego kobiety w pierwszym trymestrze ciąży, związanego ze zmianą tzw. gospodarki hormonalnej organizmu; w odniesieniu do oskarżonej G. K. - wysoce naganne zachowanie z uwagi na doświadczenie życiowe, posiadanie dwojga dzieci, które to okoliczności winny skłaniać do wspierania L. K., by jednak urodziła dziecko, nie zaś do wspierania syna poprzez akceptację jego zachowania, polegającego na zakupieniu 6 tabletek (...) celem wywołania poronienia, a następnie akceptację jego decyzji, dotyczącej zrealizowania recepty na ww. lek z dnia 20.02.2013 r., brak jakiegokolwiek refleksji na temat naganności swojego zachowania oraz szacunku do obowiązujących norm społeczno-prawnych, co było widoczne w toku przewodu sądowego; w odniesieniu do oskarżonej N. P. (1) - brak ukształtowanego wzorca moralnego oraz właściwego postępowania młodej kobiety wobec najwyższej wartości, jaką jest życie ludzkie; w odniesieniu do oskarżonego H. S. - naruszenie zasad deontologii i etyki lekarskiej, z których wynika, że lekarz nie może wykorzystywać swego wpływu na pacjenta w innym celu niż leczniczy – vide: art. 14 Kodeksu Etyki Lekarskiej przyjętego, uchwałą II Nadzwyczajnego Zjazdu Lekarzy w dniu 14.12.1991 r., zaś winien służyć zdrowiu i życiu ludzkiemu (art. 2 ww. kodeksu), wypisanie recept na lek, którego działanie uboczne nie było mu dokładnie znane, a tym samym potraktowanie L. K. jako podmiotu pseudo eksperymentu medycznego), a także łagodzące (a to: częściowe przyznanie się do winy przez

oskarżonego B. K. (1), dotychczasową niekaralność wszystkich oskarżonych, prowadzenie przez nich ustabilizowanego trybu życia, incydentalny charakter przypisanych im czynów, w odniesieniu do oskarżonej G. K. dodatkowo stan zdrowia oraz wyrażana początkowo chęć niesienia pomocy L. K. w wychowaniu dziecka).

Przytoczone wyżej okoliczności stopień zawinienia każdego z oskarżonych oraz względy prewencji indywidualnej a także ogólnej, przemawiały zdaniem Sądu za wymierzeniem im kar, a to:

1. oskarżonemu B. K. (1) na podstawie art. 152 § 2 k.k. - dwóch lat pozbawienia wolności;
2. oskarżonej G. K. na podstawie art. 152 § 2 k.k. - 6 miesięcy pozbawienia wolności;
3. oskarżonemu H. S. na podstawie art. 152 § 2 k.k. w związku z 91 § 1 k.k. – 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności;
4. oskarżonej N. P. (1) – na podstawie art. 152 § 2 k.k. ośmiu miesięcy pozbawienia wolności

Sąd nie uwzględnił przy tym alternatywnych wniosków obrońcy oskarżonych G. K. i N. P. (1) o warunkowe umorzenie w stosunku do nich postępowania karnego, bądź o zastosowanie art. 58 § 3 k.k.

Z przepisu art. 66 k.k. wynika bowiem, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie mogą być znaczne, zaś postawa sprawcy jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia muszą uzasadniać tzw. pozytywną prognozę.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób jednak stwierdzić zaistnienia ww. przesłanek, szczególnie w zakresie stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości przypisanych obu oskarżonym czynów. Również postawa oskarżonej G. K., która jak wynika z opinii sądowo-psychiatrycznej zna i rozumie podstawowe zasady współżycia społecznego, prawidłowo ocenia proste sytuacje społeczne i potrafi przewidzieć skutki prawne swojego czynu, prezentowana podczas rozprawy oraz nie ujawnienie przez oskarżoną N. P. (1) motywów swojego zachowania i jej obecnego stosunku do tegoż – nie pozwalały na przyjęcie, iż obie ww. oskarżone zasługują na dobrodziejstwo warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Cel wychowawczy kary sprzeciwiał się także zastosowaniu także wobec ww. dobrodziejstwa z art. 58 § 3 k.k.

W tym miejscu podkreślić należy, że nieuprawniony jest argument obrońcy oskarżonej N. P. (1), iż treść wysyłanych przez nią wiadomości tekstowych świadczy o jej negatywnym stosunku do moralnego aspektu aborcji, gdyż sama nie zażyłaby przedmiotowych tabletek.

Stwierdzenie to, przy uwzględnieniu wiedzy ww. w zakresie możliwego działania ubocznego leku (...) i skutków, jakie dotknęły L. K. dowodzi jedynie tego, że N. P. (1) nie ryzykowałaby własnym zdrowiem i nie zażyłaby przedmiotowych tabletek.

Dotychczasowa niekaralność wszystkich oskarżonych oraz okoliczności natury podmiotowej tychże dotyczące - zdaniem Sądu uzasadniały przekonanie, że mimo niewykonania wymierzonych im kar, będą przestrzegać porządku prawnego i nie popełnią ponownie przestępstwa, w związku z czym zasługują na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary.

W tym miejscu zważyć należy, iż niezasadny jest argument oskarżyciela publicznego, iż zarówno rodzaj kary oraz wymiar tejże uwarunkowane są wymogami tzw. prewencji ogólnej.

Dyrektywy prewencji ogólnej z art. 53 § 1 k.k. bynajmniej nie nakazują wymierzania kary tak surowej, nastawionej wyłącznie na odstraszenie społeczeństwa, że przekraczającej granice winy i oderwanej od ujemnych następstw przestępstwa. Na wymiar kary nie może w dużej mierze wpływać dyrektywa społecznego oddziaływania kary, co w pewnej mierze wiąże się z oczekiwaniem społeczeństwa surowego karania sprawców tego rodzaju czynów, ponieważ właściwe oddziaływanie społeczne realizuje tylko kara sprawiedliwa, tj. współmierna do winy i szkodliwości społecznej popełnionego czynu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1974 r. (IV KRN 6/74, OSNKW,1974/7-8/134).

Należy podzielić przy tym pogląd Sądu Apelacyjnego w Krakowie, że „osiąganie celów ogólnoprewencyjnych poprzez wykorzystywanie społecznego oddziaływania kary nie powinno odbywać się kosztem sprawiedliwości. Wymierzanie kar zbyt surowych nie tylko nie umacnia poszanowania prawa, ufności w celowość przestrzegania norm prawnych organizujących społeczeństwo, ani zaufania do organów prawa, realizujących, a nawet przeciwnie - może wywoływać mimowolne współczucie społeczeństwa dla przestępcy zbyt surowo ukaranego" (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 lutego 2001 r., II AKa 3/2001, KZS 2001/2/22).

Sąd miał przy tym na uwadze, że w obowiązującym kodeksie karnym przyjęto nową filozofię karania, bez zbędnej represyjności. Ustawodawca w art. 53 k.k. wprowadził bowiem nową dyrektywę wymiaru kary, która polega na tym, iż sąd ma baczyć, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy. Obowiązek dostosowania kary do stopnia winy stanowi jedną z naczelných dyrektyw, umieszczoną zaraz po formalnej dyrektywie zawarcia kary w granicach ustawowego zagrożenia. Dyrektywę tę, w odróżnieniu od kodeksu karnego z 1969 r., ustawodawca uszeregował wyżej niż wzgląd na stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele prewencyjne. Obowiązujące przepisy kodeksu karnego wysuwają na pierwsze miejsce cele wychowawcze i zapobiegawcze, a więc pierwszeństwo w jednostkowym akcie wymiaru kary ma prewencja indywidualna.

Uwzględniając powyższe, Sąd uznał, iż także oskarżonemu B. K. (1) należy wymierzyć karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Jest ona bowiem adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego, społecznej szkodliwości jego czynu oraz czyni zadość wymaganiom art. 53 § 1 i § 2 k.k.

Tym samym, Sąd nie podzielił poglądu oskarżyciela publicznego, wnioskującego o wymierzenie oskarżonemu tzw. bezwzględnej kary pozbawienia wolności, która w świetle okoliczności niniejszej sprawy bez wątpienia miałaby charakter odwetowy, tj. nieuzasadniony na tle okoliczności przedmiotowo-podmiotowych sprawy, tj. skutkowałaby wyłącznie represyjnością.

Sąd miał przy tym na uwadze, że społeczne poczucie sprawiedliwości i presja opinii społecznej, szczególnie w ostatnich latach domagającej się wymierzania surowych kar, nie mogą służyć sądowemu wymiaru kary do orzekania jedynie surowych kar pozbawienia wolności, bez uwzględnienia całokształtu okoliczności sprawy, gdyż mogłoby to być przyjmowane jako swoiste wykazywanie się sędziów przed opinią publiczną, podzielenie wzburzenia społeczeństwa sądzonym przestępstwem, a zatem za brak niezawisłości sędziów względem opinii społecznej. Tenże ostatni zarzut znajdowałby dodatkowe uzasadnienie w odwoływaniu się przy wymiarze kary do „społecznego poczucia sprawiedliwości", tj. kategorii niedawno jeszcze nieznannej, bądź odrzucanej przez niezawisłe sądy (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 3.07.2012 r. (II AKa 28/02, KZS 2002/7-8/55).

Jak podkreślono przy tym w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20.11.2003 r. (II AKa 306/03, KZS 2004/1/29) kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jest ostatecznością wśród stosowanych środków, której należy unikać, a nie jej nadużywać. Wymierza się tę karę jedynie wtedy, gdy inne środki nie spełniają celów postępowania (art. 58 § 1 k.k.).

Społeczeństwo jest zainteresowane eliminowaniem z życia zachowań przestępczych, ale nie jest zainteresowane kosztownym (w sensie społecznym, lecz i gotówkowym) pozbawianiem wolności przyzwoitych dotąd młodych ludzi. Jak to bowiem stwierdził ustawodawca, karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia wymierza się tylko wtedy, gdy inna kara nie spełni celów postępowania (art. 58 § 1 k.k.; por. tenże Sąd w ww. wyroku - KZS 2004/2/21).

Zdaniem Sądu, popełnienie przez oskarżonego B. K. (1) dotychczas nie karanego, przypisanego mu czynu wynikało z jednej strony z niedojrzałej motywacji, z drugiej zaś strony miało charakter niewątpliwie przemijający (incydentalny) w jego dotychczasowym życiu, czego dowodzi jego postawa w toku rozprawy, kiedy to wniósł o wymierzenie mu możliwie najłagodniejszego wyroku.

W ocenie Sądu, obserwującego zachowanie oskarżonego podczas procesu, bezspornie odstraszaający wpływ na tegoż - miał również sam udział w tymże.

W związku z powyższym, Sąd w pkt V części dyspozytywnej wyroku na podstawie powołanych tamże przepisów warunkowo zawiesił wszystkim oskarżonym wykonanie wymierzonych im kar pozbawienia wolności na stosowne okresy prób.

Sąd nie uwzględnił przy tym wniosków prokuratora, by z mocy artykułu 71 § 1 k.k. oskarżonym G. K., N. P. (1) i H. S. wymierzyć wnioskowane kary grzywnien. Byłaby to bowiem nadmierna i nieuzasadniona na tle okoliczności niniejszej sprawy - represyjność kary.

Sąd nie uwzględnił nadto wniosku prokuratora, by w stosunku do oskarżonego H. S. orzec zakaz wykonywania zawodu lekarza na okres lat 4.

Co prawda ww. nadużył uprawnień związanych z wykonywaniem zawodu lekarza, gdyż wypisał dwie recepty nie w celach leczniczych - lecz jak wynika z zeznań świadka L. K. - w dniu 13.02.2013 r. stwierdził, że nie wypisze takiej recepty, gdyż czymś takim się nie zajmuje.

Zdaniem Sądu, tak faktycznie było, gdyż oskarżony H. S. nie znał dawkowania przedmiotowego leku w celu wywołania poronienia i w tym celu konsultował się ze swoim kolegą.

Okoliczności sprawy wskazują nadto, że zdecydował się na wypisanie przedmiotowych recept z uwagi na E. K., którą zatrudniał.

W związku z powyższym uznać należało, iż jego zachowanie przestępne było incydentalne

Tym samym, brak jest podstaw do wnioskowania, że dalsze wykonywanie przez niego zawodu lekarza z dużym prawdopodobieństwem będzie zagrażać istotnym dobrom chronionym prawem, o których mowa w art. 41 § 1 k.k. .

Na podstawie art. 73 § 2 k.k. Sąd był zobligowany do oddania oskarżonej N. P. (1) w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

O dowodach rzeczowych orzeczono na podstawie przepisów powołanych w punktach VII, VIII w części dyspozytywnej wyroku.

O kosztach nieopłaconej obrony z urzędu orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 punkt 2,3 i 4 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r. Dz. U. Nr 49, poz. 223).